

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61266. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26.—Telefon nr. 2459.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 3245. Skra. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują podziękowania z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrajane 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Dwie wizyty

Zaledwie kilka tygodni minęło od wizyty w Polsce Wodza Naczelnego Armii Francuskiej, gen. Gamelin, kiedy Naczelny Wódz Armii Polskiej, gen. Edward Rydz-Śmigły, stanął na ziemi Francuskiej, rewizytując Naród i Armię francuską. Stwierdziłszy już przy innej okazji, że Wojsko Polskie jest uznane przez całe nasze społeczeństwo za obrońcę najlepszego, a przez to samo naród polski żywą miłością otacza swoją armię, wysuwając ją na czołowe miejsce w życiu zbiorowym. Wódz armii polskiej, jest więc nie tylko dowódcą wojska, ale ogarnia cały szereg spraw polskiego życia państwowego. Wiemy to zresztą oficjalnie od chwili wydania dekretu, stwierdzającego, że w hierarchii państwowej Polski, wódz naczelny zajmuje drugie po Prezydencie Rzeczypospolitej miejsce. Te stwierdzenia są nam potrzebne dla dokładnego zrozumienia wizyty gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, zarówno bowiem ceremoniał powitalny, jak i cały szereg faktów wskazuje, że polski wódz naczelny jest przyjmowany w Paryżu z honorami, oddawanymi tylko głowom państw.

Jest to obław, którego nie można pominąć milczeniem, w zewnętrznej bowiem formie kryje się wewnętrzna treść. Wiedzieliśmy z góry, że nie tylko rząd francuski, ale i samo społeczeństwo przyjmie gen. Rydza-Śmigłego serdecznie, serdeczność bowiem nie od dzisiaj cechuje stosunki polsko-francuskie, — a jednak specjalnie cięższy serca polskie fakt, jak doniosłą wagę Francja przywiązuje do ciąglego doskonalenia stosunków z Polską.

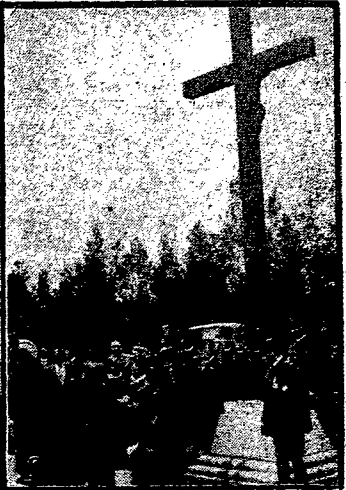
Pozwólmy sobie dzisiaj na mały odskok w przeszłość, aby porównać dwa momenty historyczne.

Kiedy Polska jeszcze nie okrzepła po zmaganiach wojennych, kiedy Jej granice nie były jeszcze ustalone, Marszałek Piłsudski przybył w roku 1921-ym do Francji, odbywając, jako naczelnik państwa, pierwszą podróż oficjalną. Wynikiem tej podróży był sojusz polsko-francuski, akt niezmiernie doniosłego znaczenia dla obu narodów i państw. Sojusz ten zrodził się nie tylko z sentymentu, jaki od dawien dawna łączył Polskę z Francją, lecz również był wynikiem wspólnoty interesów obu rządów i obu społeczeństw.

W miarę mijających lat, Polska krzepla coraz bardziej, zdobywała sobie należne miejsce w wielkiej rodzinie narodów, aby stać się wreszcie czynnikiem decydującym na wschodzie Europy.

Minęło piętnaście lat. I teraz naczelny wódz odbywa pierwszą oficjalną podróż zagranicę. Podróż tej jednak towarzyszą zupełnie odmienne okoliczności, niż te, które istniały 15 lat temu.

Dziś bowiem występujemy, jako równorzędny partner. Zostało to zresztą stwierdzone z okazji wizyty gen.



Z WIZYTY GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO WE FRANCJI: 1) Powitanie w Paryżu z udziałem min. wojny Daladier i gen. Gamelina, 2) Moment złożenia przez gen. Rydza-Śmigłego wieńca na cmentarzu wojskowym na polach Champanii, 3) Gen. Rydz-Śmigły wjeżdża się w samochodzie w towarzystwie gen. Gamelina na manewry francuskie nad Marną, 4) Gen. Giraud przedstawia na stropniach pomnika poległych gen. Rydzowi-Śmigłemu plan techniczny manewrów, 5) Gen. Rydz-Śmigły ogląda w towarzystwie biskupa z Reims Neuve, gen. Gamelina i otoczenia, słynną katedrę w Reims, 6) UCIECZKA MIESZKAŃCÓW IRUNU Wobec ataku wojsk powstańczych na Irun mieszkańcy masowo uchodzą na terytorium francuskie.



Gamelin w Warszawie.

I dlatego wiwaty na cześć polskiego wodza nad Sekwaną głośnym echem z szerszego zadowolenia odbijają się nad Wisłą. W wiwatach tych wyczuwamy nie tylko serdeczność, ale rów-

nież uznanie dla postępów, jakie poczyniła Polska przez lat 15, stając się mocarstwem. Jak kilka tygodni temu, oczy całego świata zwrócone były na Warszawę, tak obecnie cały świat patrzy na

Paryż, chcąc koniecznie przejrzeć przyszłość, gdyż sojusz polsko-francuski jest powszechnie uznany za trwałą podstawę, na której opiera się niejedno poczynanie. Sojusz ten odniósł już szereg zwycięstw pokojowych i możemy śmiało powiedzieć, że odnieśli ich jeszcze dużo, sojusz ten bowiem wypływa z niezłomnej woli utrzymania trwałego pokoju.

Krwawe żniwo

wojny bratobójczej w Hiszpanii. Paryż. — Agencja amerykańska United Press ogłasza, że bilans cyfrowy wojny domowej w Hiszpanii wyraża się dotychczas, w 80.000 zabitych i 13.000 rannych, w tym po stronie czerwonych 34.000 zabitych i 5.000 rannych. Liczba wdów sięga 38.000, a sierot — 77.000.

HONOROWY KONSUL R. P. ARESZTOWANY PRZEZ CZERWONYCH. Warszawa. — Według wiadomości najczęściej z wysp Kanaryjskich w związku z wypadkami w Hiszpanii aresztowany został konsul honorowy R. P. w Las Palmas p. Antoni Acosta

Jakkolwiek jest to dobrze wszystkim znana prawda, — podkreślamy ją jednak jeszcze raz, gdyż tutaj może tkwić treść zasadnicza sojuszu polsko-francuskiego.

List pasterski Synodu Jasnogórskiego Biskupów polskich.

Plenaryjny Synod Biskupów Kościoła katolickiego w Polsce, który obradował na Jasnej Górze, był w obecnej sytuacji historycznym momentem.

Uchwały Synodu w całości do tej pory nie mamy. Będą one zatwierdzone przez najwyższe władze Kościoła. Mamy natomiast inny doniosły dokument, owoc obrad, jakie się toczyły na Jasnej Górze, a jest nim list pasterski Księży Biskupów, którzy w Synodzie Jasnogórskim wzięli udział.

Oto jego treść:

"Jam jest droga, prawda i żywot".
(Jan).

KATOLICY!

Zebrałmy się, my, Biskupi, całej Polski i wszystkich ordynariuszy, na Synod Plenarny.

Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach we wzajemnie ważnych w życiu naszym wewnątrz i na zewnątrz, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wznieciony ręką zbrodniczą walcia się we wszystkie kraje i państwa, a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wstawili ów rzymski żołnierz, który pałacą pochodnie wrzucił ognis do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniu rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinięcie wodzów z rosyjskiego Kremla iłż świątyni, a w nich iłż świętych pomników przeszłości i sztuki, pożar podłożony przez nienawiść szatańską, obraca w perzynę i zgłiszczą.

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa, jak Tacyt, gorzy się postępkami Nerona zarówno nikczemnym, jak potwornym i okrutnym.

Nero szukał przynajmniej pozorów wiary chrześcijań, a dziś w oczach naszych na męczenników hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie i nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam, na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczenników tysięcy.

Z chemię da się porównać tą potworną zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach złość, przewrotność i

nienawiść wymyśliła i czego dokonała. Za temi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nie nawiść do religii lub też przez bojaźliwość połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zaleźność i służbę wyrotu, od którego się odzegrują.

Ille stąd nauki, ille ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego już się rozpętała i u nas. Nie osiąga ona jeszcze świątyni, ani nie rzuca kapianów na stos, bo to są już dojrzałe owoce posiewu piekiel. Ale wprawna ręką agitatora, omotującego i bałamuącego niekrytyczne umysły rzuca się nienawiść religijnej i społecznej w dusze ma, szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się walcia nieodrodzonego dziecka komunizmu.

Tu nas zaskoczy jakiś błędny ogień apoteozy i jego apostołów w piśmie, poświęconem wychowaniu młodzieży; ów dzieło pismo warstw oświeconych przeby-

śnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla, to znowu odbija się o uszy nasze: nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wysięgach z ulicą w apoteozie komunizmu.

I u nas też się już mówi głośno o t. zw. "Frontie Ludowym", skrojonym wedle wzorów z zagranicy, spzymierzonym równie, jak i gdzieindziej z masonerią. Front ten chyba w tem jednym usprawiedliwia swą nazwę "ludowy", że w planach jego tkwi okucie ludu, podobnie, jak w Rosji, w kajdany najsrozszej moralnej, społecznej i politycznej niewoli.

A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerwienie oparąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jacejek, pochodzących pod różne organizacje, a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które agarnie i spóżyje czyniący na nie komunizm.

Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, naprzykład w dziedzinie wychowawczej. Dokładnie to zawiady te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzony się z radykalizmem.

Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacyj, nastawio-

NOWA PISOWNIA
MAPKI HISZPANJI
Papier CELLOPHAN I PERGAMIN
do siol
do nabycia
w Księgarni i Sklepie „Gońca”

nych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów, zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierali mieli na schlebianiu radykalizmowi i na fortytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebrałmy się na synodalne narady.

Pragniemy przede wszystkim przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej.

Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracować z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkimi złem, a w tej chwili w szczególniejszy sposób odparć powinna zalew i ataki komunizmu i krocącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy znaczny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy świątyni warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność, a potem nienawiść tak do Kościoła, jak i do społeczeństwa, a w końcu do narodu i do państwa.

Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyszukującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą sięwów wyrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kąkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświe-

Krawy szła motłochu w Albacete

Parýż. — Sprawozdawa „Petit Parisien“ w Hiszpanji, Louis Roubaud, zamieszcza w swoim dzienniku opis okrutnych scen, jakie rozgrywały się w Albacete po opanowaniu miasta przez komunistów i anarchistów.

Walki na ulicach miasta ustaly z chwila zajęcia przez czerwonych ratusza i uwolnienie uwięzionego przez powstańców gubernatora. Nie brano jeńców, lecz kogo zastano z bronią w ręku zostal natychmiast rozstrzelany. Nie bawiono się w żadne procesy, ani sądy, poprostu stawiano ofiary pod murem pierwszego lepszego domu i częstowano je paroma kulami. W pierwszym dniu panowania czerwonych zginelo w ten sposób około 100 osób. Nastal w mieście nieopisany chaos.

Uzbrojony motłoch, który wtargnal do miasta za oddziałami milicji, składający się z najgorszych mefów ze wszystkich stron kraju, rzucał się nawet na leżące już trupy i w jakiejś szaleńczej orgii masakrowal je nożami.

Melekróć na ulicach pojawiła się grupa jeńców pod eskortą wojska lub milicji, tłum niezwolecznie odbijal ją i na jeńcach dokonywal samosadu. Więcej jak tysiąc

martwych ciał poniewieralo się przez pierwsze trzy dni na ulicach Albacete, ulęgając wobec nieznosnego upału szybkiemu rozkładowi.

Obłąkańcze okrucieństwo owladnelo również milicję i wojskiem.

Strzelal każdy, kto miał broń pod ręką. Zdawalo się, że nie nie jest w stanie przeciwstawić się i opanować tę niwiarogodną wprost rzeź.

Wreszcie czwórni przywódcy wydali rozkaz zaprzestania mordów, grożąc surowymi karami, a nawet dla przykładu stracono najbardziej zacieklých, niestosujących się do tego zakazu. Postawiono pod mur wielu cyganów, wcielonych uprzednio w regularne szeregí milicji, gdyż opanował ich niesamowity szal krwi i z sadystrycznym zadowoleniem przerynali długimi nożami gardła leżących trupów i napotkanych ofiar.

Straszne te sceny — kończy korespondent „Petit Parisien“ — wzbudziły odrazę nawet u wielu zwolenników hiszpańskiego frontu ludowego, którzy też w miarę możliwości starali się szybko wydstać na front.

ZAMIAST FELIETONU

To i owo

Zaroily się ulice i rozbrzmiewała gwarem młodzieńczych głosów. Rok szkolny rozpoczął. Po dwumiesięcznej przerwie codziennie dają już szeregí dziatwy i młodzieży do swoich szkół. Wypoczęte, opalone, z oznakami zdrowia i nowych sił, nabytych w czasie wakacyj na dlugi rok nauki. Miasto odmłodniało.

Wraz z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna się jednak coroczne kłopoty rodziców, jak podolać zwiększonym wydatkom, jak wyposażyć dzieci we wszystko, co im do nauki jest potrzebne. Podręczniki, zeszyty, przybory — to zaledwie część ekspensów, poważniejsze bodaj pozycje stanowią mundurki, obuwiu, cieplejsze okrycia. Razem to już wydatki tak poważne zwłaszcza w liczniejszych rodzinach, iż trzeba niekłada budżetu, by znaleźć dla nich miejsce i pokrycie. Kłopoty te i troski są coraz powszechniejsze w miarę pogłębiania się trudności życiowych. Niechże więc władze, szkoły, komitety z nowym rokiem szkolnym, uczynią wszystko, by w ścisłym kontakcie z życiem zlagodzić wiele trudności, które są udziałem rodziców, kształcących swe dzieci w dzisiejszych nad wyraz trudnych gospodarczo czasach.

Tak, czasy są wyjątkowo ciężkie, łatwiej o złoty uśmiech słońca, niż o złoty polski, to też dość śmiały np. wydaje się plan budowy w Częstochowie wielkiej

hali patniczej przy dworcu kolejowym. Projekt taki istnieje i był już nawet rozpatrywany z inicjatywą Ligi Popierania Turystyki. Mialaby to być podobno hala noclegowa z kuchnią, wzniesiona kosztem około pół miliona zł., która to suma byłaby amortyzowana z taniach opłat za noclegi i za posiłki. Jak mówią, miejscem budowy ma być ogród kolejowy przy dworcu lub też po przeciwniej stronie teren obecnej parowozowni, która zostałaby przeniesiona gdzieindziej przy zburzeniu różnych budynków kolejowych.

Projekt bardzo ładny, bardzo aktualny dla Częstochowy z wielkim ruchem patniczym, tylko jak prędko zostanie zrealizowany — trudno przewidzieć, skoro np. od dawna nie można się zdobyć na tak proste udogodnienie dla tych że samych rzesz patniczych, jak ustawienie bodaj kilku ławeczek w Al. Sienkiewicza, ul. św. Barbary i pod Jasną Górą, gdzie utrudzeni patnicy bodaj na chwilę mogliby spocząć podczas wielkich zjazdów odпустowych.

Nie można też całkiem pomijać interesów statych mieszkańców grodu jasnogórskiego. Wszak ktoś już trafnie powiedział, że pół Częstochowy żyje z przemysłu, fabryk, handlu, a pół z Jasnej Góry, czyli z ruchu patniczego. Iłż to bezrobotnych, ilu mieszkańców dzielnicy podjasnogórskiej wyczekuje, jak zbaczenia, na sezon odпустowy, aby za lżykcie strawy, czy za kąć udzilony patnikom zdobyć grosz na przetrwanie ciężkiej zimy. Owszem, sprawa noclegów w mieszkańcach prywatnych, ku-

chen i jadłodajni domaga się uporządkowania, nadzoru sanitarnego, ale nie przekreślenia. Wprawdzie projektowana hala patnicza mialaby narazie zawie rać 1000 miejsc, później 2500, nie pokryłaby więc całego zapotrzebowania w dniach wielkich zjazdów patników, ale pomyslna musiałaby być tak, aby nie przyniosła uszczerbku mieszkańcom podjasnogórza, a wówczas spełniając swe zadanie, będzie instytucją ze wszech miar pożądaną, stawiającą na właściwym poziomie cały ruch patniczy, który wozmoże się dzięki lepszym warunkom lokalnym.

Dajmy żyć „szaremu człowiekowi“, gdzie indziej stosując hasło „surowego życia“, dajmy mu żyć i dopomóżmy, gdyżzewszad, z różnych stron napotyka na trudności i ciężką walkę o byt. Jak trudna zaś jest walka, jakrwo wystąpiło to na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej. Znalazł się wniosek o 15.000 zł. na bezprocentową pożyczkę dla chrześcian. Szło o pomoc dla drobnego kupca - straganiarza, gdy w całej Polsce toczy się dziś „walka o stragan“, o pomoc dla drobnego rzemieślnika — Polaka, dla robotnika, dla rolnika. Wszak bezprocentowa pożyczka 50 czy 100 zł. dla biedaka, utrzymującego siebie i rodzinę z nędznego straganu czy warsztatu swej pracy, jest dlań często dźwignią, pomocą, ostatnim ratunkiem przed stoczeniem się w rosnące zastępy bezrobotnych. Alisic i tutaj, po tę śmieśsznie małą sumę 15.000 zł. wyciągneli ręce żydzi. Nie pomogły argumenty, że swoich żydowskich kas bezprocentowych

mają w Polsce 700, zasilanych milionowymi sumami przez żydostwo z Ameryki, że wydali już 14 milionów pożyczek bezprocentowych swoim handlarzom i rzemieślnikom, że w samej Częstochowie mają aż 4 kasy bezprocentowe. Radni żydowscy zaprotestowali gwałtownie przeciwko przeznaczeniu kasy dla chrześcian. długo i gorąco dowodzili, że to nie konstytucyjnie i t. d., domagając się przekazania sumy na pożyczki bezprocentowej „dla obywateli“.

Zaskoczyló ich dopiero stanowisko radnego - senatora w powołaniu się na słowa premiera Składkowskiego o walece ekonomicznej z żydami. Na zapytanie, czy oświadczenie premiera było konstytucyjne, przerwal dyskusje, jak nożem uciał i wniosek o 15.000 zł. na kasę bezprocentową dla chrześcian został uchwalony przeciwko ich głosom wszystkim głosami większości polskiej przy wstydliwym powstrzymaniu się od głosowania lewicy socjalistycznej lub też dyplomatycznym „zniknięciu“ z sali na czas jawnego podniesienia rąk.

Oczywiście, konsternacja wśród żydów była nie mala, to też prasa żydowska po swojemu nie oszczędza komentarzy i epitetów, pisząc m. in. że wniosek klubu Str. Nar. znalazł „nieoczekiwany sukces ze strony senatora“, a dalej: „senator wystąpił w roli niefortunnego komentatora znanych słów p. premiera“ oraz że oklaski z miejsc Str. Nar. padły „pod adresem parlamentaryzmu, który przed kilku miesiącami wypowiedział się w Senacie za niezwłocznym rozwiązaniem Str. Nar.“

enie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samymi tylko karnymi zarządzeniami.

Komunizm jest przedewszystkiem chorobą dusz, więc duszę należy leczyć.

— A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznym duszy zdrowiej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając się na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nie raz chcą zwalczać komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy, a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologię radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dokoiła w świecie dzieje, i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nie tylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te rozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspaniałym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Leżąc ileż to jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje duszę i w nich miast świętych ogni, rozpała piómiennie zmysłowości, pozerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądze z jednej strony, a pościg za karierą z drugiej, jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia.

A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch wiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież meżne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które duszę ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej duszę przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot”, rzekł Chrystus o sobie.

Tylko prawda Chrystusowa rozwieci duszę i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest pierzchem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladowaniem. — Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścięła się szlaki dróg wszystkich pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na za-

trutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowicznie podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nie innego nie pozostało ludzkości i narodom, jak wybrać między chrześcijaństwem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezboźnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: Pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zjedną na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tyłu szuszenie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel. Mamy nadzieję, iż go osiągnie.

Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i barbarzyństwa.

A ostrzegając, zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem Ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość.

Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest nie wątpliwe, a w tem zwycięstwie jest gwarancją jedyną triumfy narodu i państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokażać dusza wiara, modlitwa i meństwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkim tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogostawieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dn. 26 sierpnia 1936 roku.
Aleksander kardynał Kakowski, August kardynał Hlond, arceb. Andrzej Szeptycki, arceb. Józef Teodorowicz, arceb. Edward Ropp, arceb. Bolesław Twardowski, arceb. Adam Sapieha, arceb. Romuald Jałbrzykowski, arceb. Antoni Julian Nowowiejski, arceb. Stanisław Gall, bp. Grzegorz Chomyszyn,

Generał Rydz-Śmigły rozpoczyna w Paryżu

ROZMOWY POLITYCZNE.

Paryż. — Generał Rydz-Śmigły powraca z objazdu linii Maginota.

Od dnia dzisiejszego to wizyty polskiego Naczelnego Wodza we Francji ulega zasadniczej zmianie. Parady wojskowe, re-

projektem. — przyczem jest tam takie oto zdanie: emigracja żydowska z Polski oznaczałaby „samobójczą rezygnację z niezaprzeczonego naszego prawa do egzystencji w kraju, który jest i naszą własnością”.

„Nasza własność” — czy to jednak nie przeholowane?

Cóż zarazem dziwnego, że na podłożu takiej „pewności siebie” wyrastają, jak pokrzywmy na śmietniku, przeróżne szumnie nazwane a pocichu komunikujące Ligi obrony praw człowieka i obywatela czy komitety inicjatywy miłośników pokoju, z których trzeba się wycofywać, skoro się nieopatrznie zostało zwabionym pseudo „humanistycznymi” hasłami. Zresztą na miejscowym gruncie po znanym wypadku ów komitet miłośników pokoju podobno już sam się pospiesznie rozwiązał.

W dobie niesłychanego zamętu ideowego, poza jasno i pewnie skryształowanymi ideami samoobrony narodu i państwa, znaleźć się łatwo może jeden czy drugi taki typ, który, według kursującej anegdotali zapytany o przekonania polityczne, mówi z pewnością siebie: — Jestem sanacyjno - ludowo - filosemito - socjalno - narodowo - radykało - witosowo - konserwatywno - koco - sławo - składkowsko - neopilsudczykiem. Takie są obecne czasy, że trzeba się zabezpieczyć na wszystkie strony.

Czyż i taki typ nie jest komuś przydatny? Pływa tędy i owedy, zakłada ligi nie ligi, organizuje, przemawia, „działa”, a korzyść ma on i po-żytki.

A S D E T.

Cera świeża jak rosa

Świeżość cery jest warunkiem jej piękności. Zastanówcie się, jaką rzekąd może jej przynieść nieodpowiednie mydło...

Tylko dobre mydło — Elida 7 Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Obfita piana usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni skórę miękką i delikatną.



bp. Józefat Kocylowski, bp. Marjan Leon Fulman, bp. Henryk Przeździecki, bp. Adolf Szlęzak, bp. Stanisław Okoniewski, bp. Teodor Kubina, bp. Karol Radonicki, bp. Włodzimierz Jasinski, bp. Franciszek Lisowski, bp. Stanisław Adamski, bp. Mikołaj Czarnecki, bp. Franciszek Bara, bp. Kazimierz Bukraba, bp. Józef Gawliwa, bp. Jan Lorek, bp. Mikołaj Budka, bp. Paweł Kubicki, bp. Wojciech Owczarek, bp. Edward Komar, bp. Kazimierz Michalkiewicz, bp. Antoni Laubitz, bp. Grzegorz Lakota, bp. Stanisław Rospond, bp. Kazimierz Tomczak, bp. Leon Wetmański, bp. Konstanty Dominik, bp. Antoni Szlagowski, bp. Stefan Walczykiwicz, bp. Jan Buzko, bp. Walenty Dymek, bp. Jan Latyjszewski, bp. Edward Dembek, bp. Karol Niemira, bp. Eugenjusz Baziak, bp. Wojciech Tomaka, bp. Teofil Bromboszcz, bp. Franciszek Sonik, bp. nominat Antoni Zimniak, ks. administr. apost. Jakób Medwecki.

sadzie polskiej zgromadzi elitę francuskich sfer wojskowych, jak również i kół politycznych.

W niedzielę naczelny wódz Armii Polskiej znajdzie jednak jeszcze czas, by zetknąć się ponownie z emigracją polską, a mianowicie będzie on obecny na Mszy św. w kościele polskim przy ul. St. Honore.

Kulminacyjnym punktem dnia niedzielnego będzie jednak przyjęcie u prezydenta republiki francuskiej p. Lebruna w pałacu Ranitouillet pod Paryżem.

Wieczorem nastąpi odjazd do kraju.

TELEGRAMY

WIZYTA KRÓLA BORYSA U MUSSOLINIEGO.

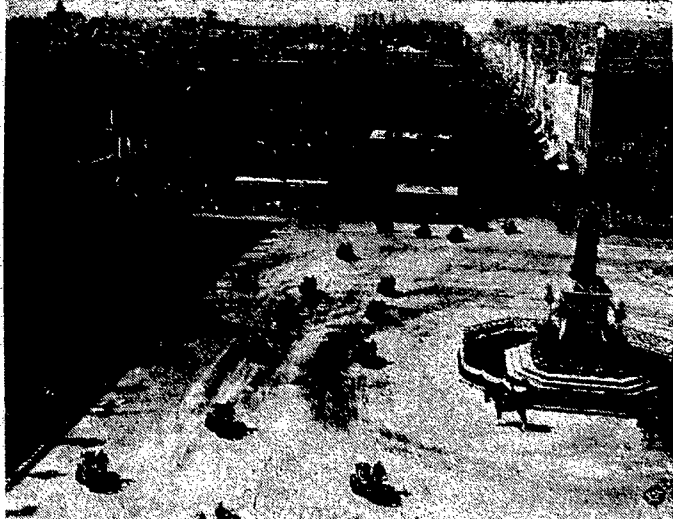
Rzym. — Bułgarski król Borys złożył prywatną wizytę Mussolinemu w pałacu weneckim.

CZERWONY KRZYŻ W MADRYCIE I W BURGOS.

Burgos. — Po raz pierwszy organizacja międzynarodowa nawiązała kontakt z Junta w Burgos a mianowicie biuro międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie powiadomiło juntę o wysłaniu dwóch misji: jednej do Madrytu, drugiej do Burgos w związku z protestem junty przeciwko pogwałceniu przez wojska rządowe elementarnych praw ludzkości.

ZNOW DZIENNIKARZ PADEŁ OFIARĄ ZAWODU.

Barcelona. — Tutejsza prasa donosi o zgonie, skutkiem ran odniesionych na ironie arogańskim, dziennikarza Mariusa Arrieta. Dziennikarz ten, z pochodzenia Włoch, był specjalnym korespondentem pism angielskich.



Rewia w Nancy przed gen. Rydzem Śmigłym. Zdjęcie przedstawia widok ogólny zmotoryzowanych jednostek armii francuskiej, defilujących w Nancy przed gen. Rydzem Śmigłym. Na prawo ponik króla Stanisława Leszczyńskiego, księcia Lotaryńskiego. Według otrzymanych depesz, rewia, która odebrał w Nancy gen. Rydz Śmigły była największą i najświetniejszą, jaką to n-asto widzielo od 25 lat.

W SIEDZIBIE OBRONCÓW ALKAZARU.

Madryt. — Korespondent Havasa w Madrycie odwiedził w dniu wczorajszym Toledo i stwierdził, że główna fasada pałacu Alcazar jest całkowicie zniszczona przez pociski rządowe. W lewej wieży widnieją trzy ogromne otwory od pocisków. Obłężeni powstańcy nie strzelają niemal zupełnie.

Ub. nocy min. wojsny przybył do Toledo, gdzie odbył konferencję z dowódcą wojsk, oblegających Alcazar. Spodziewane jest, że rozkaz podjęcia szturmu wydany będzie w najbliższej przyszłości.

Jest rzeczą możliwą, że powstańcy przed rozpoczęciem szturmu będą usiłowali przedrzeć się przez pierścien wojsk oblegających, lecz wojska te strzegą pilnie wszystkich wyjść, na przeciwko których ustawiono karabiny maszynowe, czołgi i baterie artylerji.

W nocy wszystkie wyjścia z Alcazaru oświetlone są reflektorami. Zdołano przejąć szereg deszper radiowych, wystosowanych do obłężonych z zapowiedzią przybycia odsieczy.

Samoloty czerwonych

naruszyły granicę francuską.

Hendaye. — W czwartek po południu akcja na froncie północnym ograniczyła się do strzałów wysokogórskiej artylerji rządowej, podczas gdy powstańcy umacniali swoje pozycje na zdobytych poprzedniego dnia wzgórzach. Ostatni uchodźcy pośpiesznie przynosili swój dobytek przez międzynarodowy most na stronę francuską.

W pewnej chwili nadleciały z Francji dwa szybkie samoloty, które obrzuciły bombami nowe pozycje powstańców. — Naruszenie granicy było w tym wypadku tak rzucające się w oczy, że władze francuskie, wbrew innym wypadkom, wysłały dwumotorowy samolot bojowy, który przez godzinę krążył nad granicą. Wspominane dwa samoloty po dokonaniu bombardowania wzbily się bardzo wysoko i skierowały nad San Sebastian.

AMBASADA WŁOSKA PRZENIESIONA Z MADRYTU DO ALICANTE.
Madryt. — Ambasada włoska przeniesiona została z Madrytu do Alicante.

Jak wiadomo, przed kilku dniami przeniesiona została ambasada niemiecka również do Alicante.

Wojska francuskie

wyrwały ambasadora Francji z rąk czerwonych.

Paryż. — Sprawozdawca „Matina” donosi o wprost niewiarogodnym zajściu na francusko-hiszpańskiej granicy, na odcinku Irun — Hendaye, które rzuci jasne światło na brak dyscypliny czerwonych strażników granicy hiszpańskiej.

Przebieg zajścia był następujący: Ambasador francuski Herbert przybył z żoną i z obywatelami francuskimi Caballero, którego nazwisko wskazuje w każdym razie na pochodzenie hiszpańskie, samochodem z San Sebastian na międzynarodowy most koło Hendaye.

Czerwoni strażnicy graniczni po stronie hiszpańskiej zatrzymali wóz dyplomatyczny i zażądali, aby z samochodu wysiadł podejrzany Hiszpan francuski, który jednak posiadał papiery w porządku.

Ambasador francuski sprzeciwił się temu żądaniu, a wówczas jeden z czerwonych oświadczył: „A coby było, gdyby pan wpakował kule?” Ambasador Herbert odpowiedział: „Niechże pan strzela, jeśli pan ma odwagę strzelać do ambasadora Francji!”

Francuskie wojska graniczne, które z drugiej strony mostu zauważyły ten incydent, zrozumiały, że ambasador francuski znajduje się w niebezpieczeństwie i rzuciły się przez most na tamtą stronę.

Samochód ambasadora uwolniono, tak, że mógł razem z pasażerami dostać się na terytorium francuskie.

BRAK MIĘSA W NIEMCZECH.

Berlin. — Od kilku dni zauważyć się dają nowe trudności na rynku żywnościowym a w szczególności brak mięsa zarówno wołowego jak i wieprzowego. Przewód mięsa wieprzowego dla rzeźników został ograniczony. Przed halami targowymi, gdzie sprzedaje się w ograniczonej ilości mięso, białą od wczesnego ranka długie ogonki kupujących.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

Pozdobyli Irunu

OSTATNIE WALKI I UCIEZKA CZERWONEJ MILICJI DO FRANCJI.

Irun. — Jak już wczoraj donieśliśmy, w piątek rano, około godz. 7-ej udało się wojskom gen. Mola zdobyć po ciężkich walkach miasto Irun.

Pod osłoną mgły dokonały oddziały powstańcze nieoczekiwano ataku ze swych prowizorycznych pozycji oddalonych od miasta o blisko 800 metrów i po krótkim lecz zacietym ogniu piechoty i karabinów maszynowych pokonały swoich przeciwników. Na widok powstańców wkraczających do miasta, czerwoni masowo zaczęli uciekać w kierunku Hendaye na terytorium francuskie.

Hendaye. — Korespondent Reutersa podaje, że po zajęciu Irunu przez powstańców doszło tam do straszliwej masakry.

Obrońcy rozpoczęli ewakuację miasta w chwili, gdy oddziały gen. Mola zaatakowały niespodziewanie miasto.

Wojska wiernie rządowi podpaliły gmachy a pozostałe w mieście kobiety i dzieci skierowały się na terytorium francuskie.

Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze oddziały rządowe zostały zmasakrowane. Powstańcy znajdują w mieście tylko ruiny.

Hendaye. — Po zwycięskim zdobyciu przez powstańców Irunu, stanęły około godz. 8-ej rano oddziały gen. Mola przed międzynarodowym mostem, przy którym bronili się jeszcze rozpaczyliwie posterunki czerwonych. Powstańcy skierowali na most ogień z karabinów maszynowych, co spowodowało na tymczasowe zaprzestanie masowej ucieczki na stronę francuską.

Od wczesnych godzin rannych przekroczyły most tłumy ludzi i to nie tylko

kobiet, dzieci i niezdolnych do walki, lecz widziało się licznych czerwonych milicjantów przekradających się na terytorium francuskie.

W Hendaye panuje nieopisany chaos i zamieszanie. Nieustannie napływają w ciągu nocy ze strony hiszpańskiej grupy ludzi obladowanych dobytkiem zbranim pośpiesznie, inni przekraczali granicę w samochodach ciężarowych, udekorowanych jeszcze w chorągiewki i barwy czerwonych. Rozlokowano ich narazie, z braku innego pomieszczenia, na placach i ulicach Hendaye, skąd pośpieszniej rewizji urzędników francuskich za broń i amunicją, zostają w kołmach odsyłani w głąb kraju.

Na twarzach uchodźców maluje się przygnębienie i trwoga i nie widać śladu po butnych zapowiedziach, że raczej wysadzą Irun w powietrze, aniżeli oddadzą go powstańcom.

Beznadziejność obrazu w Hendaye powiększa jeszcze ulewny deszcz.

PO IRUNIE KOLEJ NA SAN SEBASTIAN.

Hendaye. — Powstańcy atakują obecnie San Sebastian, którego położenie po upadku Irun jest rozpaczyliwie. Obrońcom miasta brak amunicji.

CO SIĘ STAŁO Z ZAKŁADNIKAMI?

Paryż. — Specjalny wysłannik Havasa donosi z Hendaye, że w Irunie bronia się jeszcze w jednej dzielnicy resztki czerwonych.

O godz. 14.15 ratusz w Irunie zajęty został przez powstańców.

Nie wiadomo dotychczas, jaki los spotkał 400 zakładników, którzy byli uwięzieni w Irunie.

Czerwoni dynamitem zmienili Irun w kupę gruzów

Hendaye. — Naocni świadkowie podają następujący opis położenia w Irunie: We wczesnych godzinach popołudniowych buchały ogromne plomienie w Irunie. Plomienie detonacji dawały o sobie znać pozostali w mieście anarchiści, którzy przed odwołaniem w piekielnym szale niszcza wszystko, co im stoi na drodze.

Głośnie z okrucieństwa „dynamiteros” z Bilbao i Asturji wywierają wściekłość na pałacach, kościołach i klasztorach i nie szcedzą nawet skromnych domów ludności robotniczej.

Wielkie ładunki dynamitowe zmieniają budynki w gruz; bezmyślnie niszczy się miasto. Takie zniszczenie nie jest wcale usprawiedliwione względami wojskowo-taktycznymi.

Ze łzami wściekłości w oczach z drugiej strony muszą się temu przypatrywać grupy separatystów baskijskich, którzy do dzisiaj ramię w ramię walczyli po stronie tych hord z wojskami narodowymi i teraz dopiero poznają, że się oszukali.

Gesty ognia karabinowy rozlega się po ulicach Irunu od czasu do czasu słychać głośniejszą eksplozję granatu ręcznego.

Ze wzgórz San Marcial schodzą kolumny wojsk narodowych, których zadaniem jest odcięcie Irunu od szosy do San Sebastian. Położona nad rzeką o dwa kilometry wyżej wieś Behobia, zajęta przez powstańców w piątek, leży cicha i opuszczona.

Popołudniu skoncentrowała się walka w Irunie na tych punktach, gdzie anarchiści stawiają jeszcze ciekawy opór. Co chwila rozlegają się głośnie eksplozje, wala się mury, buchają płomienie. Gęste szaro-żółte chmury dymu rozpostierają się nad miastem, zasłaniając przed okiem widzą dzieło zniszczenia.

Przez długie tygodnie zwlekało dozwódtwo powstańcze z rozkazem ostatecznego ataku na Irun, chcąc wszelkimi środkami ocalić je od zagłady. To się udawało do piątku. Ani ogień artylerji powstańczej, ani bomby ich samolotów nie wyrządziły w mieście znaczniejszej szkody. Dopiero czerwonym przypadła habiebnia sława zbrodnicy zniszczenia w ciągu paru godzin wszystkich tych wartości, które wojska narodowe chciały ocalić.

ZWALCZYLI POWSTAŃCÓW POD TALAVERA OTWIERAJĄ DROGĘ DO MADRYTU.

Sewilla. — W codziennym swem przemówieniu radiowym gen. Queipe de Lia

no oświadczył, że wojska powstańcze odniosły wielki sukces w Talavera de la Reina. Nieprzyjacieli wycofał się, a oddziały powstańcze wkroczyły do miasta, gdzie znaleźiono 10 armat i wielką ilość karabinów maszynowych i ręcznych. Wojska powstańcze — mówił generał — znajdują się obecnie w odległości 100 km. od Madrytu.

Do bitwy pod Talavera de la Reina przywiązują wielkie znaczenie. Według komunikatu gen. Franco, miasto to zostało zajęte całkowicie, wskutek czego droga do Madrytu jest już absolutnie wolna. Posuwaniu się kolumny powstańczej mogłyby przeszkodzić jedynie samoloty rządowe. Straty wojsk rządowych w bitwie tej mają przekraczać 400 ludzi.

Przed zajęciem Malagi

Czerwoni chcą schronić się do Gibraltaru. Londyn. — Do Londynu nadeszły w ciągu nocy następujące wiadomości z Hiszpanii:

Według Reutersa, skierowały władze czerwonych w Maladze do Gibraltaru za pytanie, czy władze angielskie zgodzą się przyjąć pewną liczbę uchodźców na wypadek ewakuacji miasta.

Władze angielskie odmówiły, tłumacząc że Gibraltaru jest już przepelniony uchodźcami. Zresztą panuje mniemanie, że czerwonym nie zależy tyle na zabezpieczeniu ludności cywilnej Malagi, ile na usunięciu w bezpieczne miejsce pewnych wysokich urzędników lewicowych, odpowiedzialnych za straszliwe okrucieństwa w mieście, którym w razie zajęcia przez powstańców grozi zadenuncjowanie ze strony rozgory

**ADWOKAT
Władysław Bielobradek
prezysław ewą Kancelarię
na ul. Aleja Kościuszki Nr 7.**

czonych mieszkańców. Z innego źródła donoszą, że również czerwoni marynarze na okrętach rządowych starają się uzyskać prawo wjazdu do Gibraltaru.

„Daily Telegraph” pisze, że pożary wywołane od bomb powstańców na lotniach w Maladze trwają jeszcze ciągle. Miasto zasnuwane jest chmurami dymu. Okręty rządowe opuściły port w Maladze, gdyż narażone były na jeszcze cięższe uszkodzenia od bomb powstańców. Po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny domowej nie zjawiał się w czwartek w cieśninie gibraltarskiej żaden okręt hiszpański.

CZERWONI SKONFISKOWALI KAPITAŁY BANKU FRANCUSKIEGO W MADRYCIE.

Wiedeń. — Wedle sensacyjnych doniesień ze źródeł angielskich skonfiskowali komuniści hiszpańscy we filii banku Credit Lyonnais w Madrycie złoto, papiery wartościowe, tudzież kosztowności na sumę 300 milionów pesetów, przeznaczając całą kwotę na cele swej organizacji. Dotąd niewiadomo, w jaki sposób zareaguje na ten rabunek wspomniany bank francuski.

B. MINISTER ROZSTRZELANY MADRYCIE.

Lizbona. — „Dario de Lisboa” komunikuje, że hiszpański minister spraw wewn. Salazar Alanso został w Madrycie rozstrzelany.

Salazar należał do gabinetu Lerroux i był przywódcą partji radykalno republikańskiej.

W piątek rozstrzelano w Barcelonie skazanych na śmierć przez trybunał ludowy płk. artylerji Jose Llamas Quintilla oraz „kapitanów” artylerji Anasiase Torres Chacon i Ferdynanda Dasi.

Protest rządu polskiego przeciw bezpodstawnym insynuacjom prokuratora czeskiego.

Praga. — W związku z protestem toczącym się w Morawskiej Ostrawie przeciwko Polakom, oskarżonym o akty sabotażowe na Śląsku zaolzańskim, charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze złożył we czwartek w czeskosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych następujący protest:

„Przed sądem okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 2 b. m. proces Jana Bocka i towarzyszy o zamachy skierowane przeciwko republice Czeskosłowackiej.

Z aktu oskarżenia, sporządzonego przez prokuratora w Morawskiej Ostrawie, a odczytanego w trakcie rozprawy wynika, iż usiłuje się we wspomnianym procesie wnieść sprawę do Morawskiej Ostrawy, oraz byłych Konsulów R. P. Malhomme i Klotza. Przeciwno bezpodstawnym i obraźliwym insynuacjom, wynikającym z aktu oskarżenia rząd polski zakłada jak najbardziej stanowczy protest, stwierdzając, iż we wspomnianym procesie widzi nowy dowód usiłowania, ze strony czeskosłowackiej, wprowadzenia zażdżnienia do sąsiedzkich stosunków polsko-czeskosłowackich.

Dymisja rządu madryckiego

LARGO CABALLERO NA CZELE

Paryż. — Havas donosi z Madrytu, że rząd Giralá podał się w piątek około godz. 18-tej do dymisji.

Powstał już nowy rząd z przywódcą socjalistów Largo Caballero na czele o następującym składzie.

Prezjer: Largo Caballero (socjalista), sprawy zagraniczne: Alvarez del (socjalista), marynarka i lotnictwo: Indalecio Prieto (socjalista), sprawy wewnetrzne: Angel Galarza (socjalista), finansy: dr. Juan Negrin (socjalista), oświata: Jesus Hernandez (komunista),

GABINETU SOCJALISTYCZNEGO.

przemysł i handel: Anastasio de Gracia (socjalista), roboty publiczne: Aguirre (nacjonalista baskijski), sprawiedliwość: Mariano Ruiz Funes (republikan lewicowy), rolnictwo: Leis Uribe (komunista), komunikacja: Bernardo Giner de los Rios (unia republikańska), praca: Tomassy Piera (lewicowiec kataloński).

Dotychczasowy premier Giralá należy do nowego rządu jako minister bez teki.

Kino Luna

Dziś w niedzielę po raz ostatni

Mały marynarz

arcyczesła komedia muzyczna

Marja Bogda, Fertner, Brodniewicz

Początek seansów 5, w sobotę 4.30, w niedzielę 3.30. Ostatni seans o godz. 9.30.

W niedzielę o godz. 12.30 **PORANEK** z tego samego filmu.**WZMOCNIENIE ZAŁOGI BRYTYJSKIEJ W PALESTYNY.**

London. — Korespondent Havasa do wiaduje się, że wydany został rozkaz przerwania manewrów, odbywających się obecnie w hrabstwie Sussex. Powodem tego zarządzenia ma być, według kół poinformowanych, konieczność wysłania nowych oddziałów do Palestyny. Władze palestyńskie nie rozporządzają jakoby obecnie dostatecznymi siłami

wojskowymi, aby móc ogłosić stan wojenny. Chodziłoby tu jedynie o „demonstrację”, która polegałaby na wysadzeniu na ład oddziałów brytyjskich, co mogłoby wpłynąć hamująco na ludność arabską i zapobiec ogłoszeniu stanu wojennego.

OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA PRACY.

Bukareszt. — Rząd rumuński uchwalił wprowadzenie obowiązkowej służby pracy, do której zostaną pociągnięci młodzi ludzie w wieku od 18 do 21 lat. Projekt ustawy zostanie opracowany przez ministerium obrony narodowej w porozumieniu z ministeriami pracy, oświaty i komunikacji. Ustawa ta ma, jak się zdaje, na celu usunięcie młodzieży uniwersyteckiej spod wpływu ekstremistycznych organizacji pravicowych, które, dając młodzieży pracę, zwłaszcza w okresie żniw, wywierają na nią silny wpływ polityczny.

Bunt mas chłopskich i robotniczych w Rosji**ANTYSOWIECKIE ZABURZENIA. — ARESZTOWANO KILKA TYSIĘCY CHŁOPÓW. — SIEĆ SPISKÓW ROBOTNICZYCH.**

Leningrad. — Zaburzenia chłopskie w południowo-rosyjskich republikach sowieckich przybrały tak wielkie rozmiary, że Sowiety szukają obecnie kogoś, odpowiedzialnego za te wypadki. Jak TASS donosi, dotychczasowy zastępca komisarza rolnictwa, Muralow, został pozbawiony urzędu, a na jego miejsce zamianowano Demczenkę. Mówią, że Demczenko odznacza się niebywałą brutalnością i jako taki jest odpowiedni do stłumienia zaburzeń.

W międzyczasie przetransportowano pewną ilość oddziałów armii sowieckiej z Białorusi na Ukrainie, jako posiłki przeciw zbuntowanym chłopom. Dalsze oddziały wojska wysłano do Gruzji i do Azerbejdżanu.

Aresztowano już kilka tysięcy chłopów. W ostatnich tygodniach przewieziono przez Leningrad wielkie transporty chłopów z południowej Rosji, których wysłano do robót przymusowych w Rosji północnej, zwłaszcza do robót przy budowie kolei w rosyjskiej strefie morza Łodowatego, gdzie panuje zabójczy klimat.

Paryż. — „Motin” donosi, że agitacja przeciw Sowietom, która przybrała już duże rozmiary w kręgach urzędników sowieckich, wojska i studentów, rozszerza się obecnie także na masy robotnicze.

Spryszczenie przeciw rządowi wykryto w okręgu przemysłowym Magnitogorska. Aresztowano kierownika ruchu Tabakowa, przyjaciela Tomskiego, który odebrał sobie życie w związku z procesem Zinowiewa oraz 12-tu dalszych spiskowców. Tabakow, będący starym bojownikiem komunistycznym, odgrywał dużą rolę w życiu syndykatów robotniczych. Wśród robotników zagłębia dońskiego znano go pod przydomkiem Zenoth. Tabakow zdołał skupić koło siebie gorzej płatnych robotników w różnych gałęziach przemysłu. Niezadowolone wywołane ruchem Stachanowa, dało

Tabakowowi licznych zwolenników. Płaca średniego robotnika wynosi 265-rubli miesięcznie, co odpowiada mniej więcej wartości 65 kg. chleba.

Polcja odkryła obecnie całą sieć tajnych komitetów, które przygotowywały ruch strajkowy, połączony z rewoltą

chłopską i powstaniem czerwonej armii. We wszystkich okręgach przemysłowych, a zwłaszcza na Uralu, prowadzi policja rozległe dochodzenia.

Kino „EDEN” — I-sza ALEJA Nr. 12.

Nowy film polski i pierwsza polska komedia sensacyjna

Tajemnica panny Brinx

Rola główne: ALMA KAR., L. ŻELIĆHOWSKA, H. GROSSÓWNA, D. KALINÓWNA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, M. ZNICZ, A. ZABCZYŃSKI i inni.

NAD PROGRAM: Humoreska kreskowa w kolorach i Tygodnik.

UWAGA: W niedzielę - poranek: „METROPOLITAN”

Dotychczas brak wiadomości**O 2-CH POLSKICH BALONACH. — BALON „WARSZAWA II” WYLADOWAŁ W OKRĘGU LENINGRADZKIM.**

Warszawa. — W piątek nadeszła wiadomość o wylądowaniu balonu „Belgica”, pilotowanego przez znakomitego aeronautę belgijskiego Demuytera. Depesza nadesłana przez belgijską załogę brzmi jak następuje:

— Wylądowaliśmy pomyślnie, w blokach około wsi Medlecha w Selsowiecie (sowieckie wiejskim) Ledskonemerowskim, w rejonie szenkurskim na południo-wschód od Archangielska w dniu 1 września o godz. 18-ej. Wołałem teraz przez Archangielsk Warszawę. Depesze posyłajcie nam do kraju archangielskie go, Ispółkom — Demuyter, Hoffman!

Lot balonu „Belgica” trwał więc 48 godzin i 54 minuty. Wedle nieoficjalnych obliczeń, przestrzeń przebyta w linii prostej od Warszawy wynosi około 1700 km. Znacomity aeronauta belgijski: De-

muyter znajduje się więc w tej chwili na pierwszym miejscu i jest poważnym kandydatem na zwycięzcę. Zarówno czas lotu, jak i przebyta odległość należą do rekordowych.

Zestawivszy dotychczasowe wiadomości oficjalne, będziemy mogli utworzyć następującą tabelkę wyników, osiągniętych przez 5 balonów:

- 1) „Belgica” (Demuyter i Hoffman) — 1700 km.
- 2) Zurych III (dr. Tilgelkamp i Bosch) 1530 km.
- 3) „Maurice Mallet” (Dollfus i Jaquet) 1150 km.
- 4) „Augsburg” (Frank i Bauderer) — 920 km.
- 5) „Bruxelles” (Quersin i van Schelle) 800 km.

Od wczoraj też mamy nieoficjalną wiadomość o lądowaniu niemieckiego balonu „Sachsen”. Depesza od niemieckiej załogi tego balonu jeszcze nie nadeszła, więc nie możemy ustalić ani dokładnego miejsca lądowania, ani przebytej odległości.

Moskwa. — Balon niemiecki „Deutschland” wylądował 1 września w Karelii w lesie pod stacją Nadwojcy na koleji Kirowa. Trzech zawodników znaleźli myśliwi 3 września i zaprowadzili do Nadwojce. Lądowanie nastąpiło więc w pobliżu Morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp Sołowjeckich na murmańskiej linii kolejowej.

Warszawa. — Nareszcie pierwsza wiadomość o polskich balonach.

W piątek około godz. 7 wieczorem nadeszła do Warszawy depesza od kpt. Hynka, który wraz z inż. Janikiem stanowi załogę balonu „Warszawa II”.

Depesza jest krótka: Lądowaliśmy 1 września 61.4 szerokości geograficznej, 35.41 długości. Koszaroero w okręgu leningradzkim — Hynek.

Narazie nie zdołano jeszcze obliczyć odległości przebytej przez balon „Warszawa II”, ale już teraz można ustalić, że odległość Demuytera (Belgica) — 1700 km. jest niewątpliwie większa, a zapewne jeszcze większa okaże się od-

Dobrodziejstwo dla bieleziny!Do namoczenia **PROSZEK SCHICHTA****MYDŁO JELEN SCHICHT**

ległość balonu „Deutschland”. Dotychczas brak wiadomości jeszcze o 2-ach balonach polskich: „Polonia II” i „LOPP”.

POSZUKIWANIE POLSKICH ZAWODNIKÓW BALONOWYCH W ROSJI. Warszawa. — Aeroklub R. P. przeprowadził dłuższą rozmowę telefoniczną z ambasadą polską w Moskwie w sprawie losu uczestników międzynarodowych zawodów balonowych.

Według otrzymanych informacji, do woźca północnego sowieckiego okręgu awiacyjnego wysłał 3 samoloty na poszukiwania do tundry w kierunku wiatrów określonych ostatnimi biuletynami meteorologicznymi.

ZAMACH PETARDOWY W KATOWICACH.

Katowice. — W czwartek 3 bm. około godz. 7 rano podłożono ładunek dynamitowy pod sklep Hendli Edelis, wyznania mojżeszowego, w Brynowie przy ul. Bocznej 2. Wybuch zniszczył okno wystawowe. Na I i II piętrze budynku wyleciało kilka szyb. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Szkoda wynosi około 500 zł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców. Jest to już czwarty zamach petardowy w ostatnim kilku dniach w Katowicach.

Dziennikarze u p. premiera**Osiągnięto zgodność poglądów.**

Warszawa. — W dniu 2 września p. premier generał Sławoj Składkowski przyjął przydzium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa Związku płk. Wyzel-Scie żyńskiego, wiceprezesów red. W. Gielżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekretarza generalnego związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. Premierowi stanowisko Związku Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. Premiera w sprawie stosunku Rządu do prasy. Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniali swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak też przeciwdziałały swawoli i naduzywaniu słowa drukowanego. W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach, przytem p. Premier wyraził zadowolenie, że Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej uznał za potrzebne zgłosić się do niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenie, celem zapewnienia pomiędzy władzami państwowymi a prasą. Równocześnie p. Premier zainteresował się sprawami do tyżącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

WSTRZASAJĄCA ZBRODNIA

Sosnowiec. — W kolonii „Suturn”, mieszkaniu Heleny Ferdynandzkiej, dokonano straszliwej zbrodni, której ofiarą padły dwie osoby.

W odwiedziny do służącej Ferdy-

Kino „STYLOWY” Aleja 27

Wyświetla uspaniałoty film p. l.

Miłość szpiega

z Iwanem Petrowiczem

w roli głównej.

Największe dodatki dźwiękowe.

W niedzielę o godzinie 12 m. 30 w pol.

PORANEK po cenant popularnych.**ZAWIADOMIENIE.**

Dozór Kościelny połączonych parafii św. Rodziny i św. Zygmunta zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dnem 1 września b. r. stanowisko kierownika-ogrodnika na cmentarzu „Kule” oddano panu Władysławowi Pierchale. Począwszy od dnia 1-go września b. r. wszelkie prace na cmentarzu jak: dekoracje, opieka, darniowanie, informacja i t. p. należy powierzać wyłącznie tylko nowemu kierownikowi.

Dozór Kościelny.



Puchar Gordon Bennetta.

Ponieważ ostatni puchar Gordon Bennetta zdołali polscy baloniarze po trzykrotnym kolejnym zwycięstwie na własność, zaszła konieczność ufundowania nowego pucharu, który widzimy na zdjęciu.

Wieczorowe Pryw. Doksztalające KURSY GIMNAZJALNE

T. N. S. W.

z programem gimnazjów państwowych, zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. K.

PRZYMUJĄ WPISY

do klas 1. 2. 3 i 4 - ej nowego typu oraz klas 6. 7 i 8 - ej typu human. i matemat. — przyrod.

Wykładają sily wybitne.

Opłaty niskie.

Kancelaria czynna codziennie od 16 do 19 - ej
Aleja Wolności 17. 3 - gie piętro wejście końcowe

nandziej, Katarzyna Kaszy, przysłała jej koleżanka, również służąca, 26 letnia Weronika Mrozowa wraz ze swym przyjacielem, 29-letnim Stefanem Szenderowiczem, zam. w Sosnowcu, przy ul. Wiejskiej 35. Podczas ożywionej rozmowy Szenderowicz wydobyl nóż szewski i przeciął Mrozowej gardło. Zmarła ona na miejscu.

W czasie dokonywania zbrodniczego czynu przez szewca Katarzyna Kasza usiłowała mu w tem przeszkozić, co skończyło się dla niej tragicznie. Szenderowicz zadął jej również krwawy cios, przecinając jej żyły u obydwu rąk. Kaszę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Morderca, po do konaniu zbrodniczego czynu, uciekł i dopiero po kilku godzinach zgłosił się w komisariacie w Sosnowcu. Zatrzymano go, że zabił swą przyjaciółkę, ponieważ go zdradzała. Szenderowicz zostanie przekazany władzom sądowym.

Grube nadużycia

w pabianickiej spółdzielni.

Łódź. — W Pabianicach ujawniono nadużycia w Spółdzielni Spożywców „Społem”. Kierownik filii „Społem” przy ul. Zamkowej 30, Marcin Gertner, jak i jego pomocnica, Janina Wittech, zostali aresztowani.

Kilkakrotna kontrola nie ujawniła nadużyć, mimo że istniało silne podejrzenie, iż Gertner dopuszcza się wykroczeń. Obroty Spółdzielni stale spadały i nagła rewizja władz Spółdzielni ustaliła, że kierownik filii wraz ze swą pomocnicą fałszowali kwity na towary, do starczane do filii i w ten sposób zabierali pieniądze, jakie wpływały ze sprzedaży nadwyżki towarów. Ustalono, że Gertner i Wittechówna narazili Spółdzielnię na straty przekraczające 5.000 złotych. Sprawy te przekazano władzom prokuratorskim.

Okradała konsulat polski w Wiedniu

Niewyjaśniona tajemnicza defraudantki.

Warszawa. — W sądzie okr. rozpoczął się proces długoletniej urzędniczki konsulatu polskiego we Wiedniu, Anny Stefanii Fleckerowej, oskarżonej o defraudację.

Fleckerowa pracowała w konsulacie 17 lat i cieszyła się wielkim zaufaniem. Powierzono jej dzięki temu kasę i buchalterję. Podczas lustracji stwierdzono, że w ciągu ostatnich dwóch lat Fleckerowa dopuściła się w 30 wypadkach przywłaszczeń pieniężnych, fałszując pozycje książkowe. Suma zdeprawowanych pieniędzy wynosiła 34 tys. zł.

Sprzeniewierzone zostały m. in. opłaty komornego z domu konsulatu, przywłaszczone były pieniądze nadchodzące przekazami pocztowymi i inne pozycje.

Po ujawnieniu afery Fleckerowa zwróciła 16.000 zł.

Tłumaczyła się w śledztwie, że zgubiła kilka tysięcy złotych pieniędzy służbowych i dlatego dopuszczała się przywłaszczeń, aby pokryć straty.

Stwierdzono jednak, że Fleckerowa dopuszczała się nadużyć już znacznie

wcześniej i po zgubieniu pieniędzy. Śledztwo wykazało, że Fleckerowa nie mogła wydać sprzeniewierzonych pieniędzy na siebie. Prowadziła bowiem bardzo skromny tryb życia i mieszkała z mężem, urzędnikiem prywatnym w Wiedniu, również bardzo statecznym człowiekiem. Obojgu w zupełności wystarczały wspólne zarobki na tę stopę życia, na której się utrzymywali. To też pozostało tajemnicą, co Fleckerowa uczyniła ze sprzeniewierzonymi pieniędzmi. Po ujawnieniu afery, Fleckerowa wezwano do Warszawy i tu ją aresztowano. Do sądu Fleckerowa została sprowadzona z więzienia.

Oskarżona przyznaje się do przywłaszczenia, lecz nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego dopuściła się sprzeniewierzeń. Z niejasnych słów oskarżonej wynika, że kryje się za tem tajemnica.

Jako świadek został m. in. przesłuchany konsul R. P. w Wiedniu p. Grański. Zeznaje on, że po wykryciu afery starał się wyjaśnić towarzyszące aferze tajemnicze okoliczności, zapytał Fleckerowej, czy nie kierowała nią nieszczyśliwa miłość, lub też czy wpadła w sidła szantażystów, albo uprawiała hazard... Fleckerowa dawała na wszystko odpowiedzi przeczące.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Fleckerową na 2 lata więzienia i 1000 grzywny.

Usiłowali obrzucić kamieniami pociąg z pielgrzymką akademicką do Częstochowy.

Piotrków. — Przed kilkoma tygodniami na przejeździe kolejowym przy ul. Słowackiego w Piotrkowie zgromadziła się większa grupa mężczyzn z kamieniami w rękach, których niezwykła postawa zainteresowała pełniącego w tem miejscu służbę policjanta. Jak się okazało, osobnicy ci czekali na pociąg, zdążający z Warszawy do Częstochowy z pielgrzymką akademicką. Po bezskutecznych próbach rozproszenia zebranych, policjant zmuszo ny był zawezwać posterunkowego, pełniącego wówczas służbę na stacji kolejowej i dopiero przy jego pomocy udało mu się, pomimo groźnej postawy tłumu, rozpedzić ich. Zatrzymał przytem kilku osobników najbardziej agresywnych, którzy usiłowali stać się czynnym opór policjantom. Jak się okazało, byli to znani władzom miejscowym wyrotowcy, którzy zamierzali obrzucić kamieniami pociąg, jadący z pielgrzymką akademicką.

Zatrzymani wyrotowcy odpowiadali przed sądem grodzkim w Piotrkowie. Ław oskarżonych zajęli: Zdzisław Włodarski, Wacław Olszewski, Antoni Kowalski, Aleksander Kartaszek i Henryk Czapliski. Sąd skazał wszystkich po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2-ech.

Tajemnicze utonięcie młodego Anglika w wannie.

Łódź. — We czwartek późnym wieczorem Łódź poruszona została wiadomością o tajemniczej śmierci obywatela angielskiego Aleksandra Barr-Macnab, który od 26 sierpnia zajmował w Grand Hotelu komfortowy pokój. Cudzoziemiec, który odznaczał się regularnym trybem życia, we czwartek do późnych godzin wieczornych nie opuszczał swego pokoju. — Zanicpokojona służba udała się do jego pokoju od którego drzwi były otwarte, zaś z łazienki sączyła się woda. Drzwi od łazienki otwarto przy pomocy ślusarza i na dnie wanny, wypełnionej wodą, znaleziono nagie zwłoki Anglika. Przywołany lekarz stwierdził zgon, poczem zwłoki przewieziono do prosektorjum. Na temat przyczyny tragicznej śmierci cudzoziemca powstały dwie wersje: albo przypuszczano samobójstwo, albo udar serca z powodu zbyt nagrzanej wody. W piątek lekarz sądowy dr. Hurwicz przeprowadził sekcję zwłok, która

oblała hipotezę samobójstwa, względnie śmierci z powodu ataku serca. Najprawdopodobniej młody, 28-letni Anglik, utonął w wannie.

Aleksander Macnab pochodził z Londynu, skąd przyjechał do Łodzi, wezwany przez firmę „Łódzka fabryka nici”, jako rzeczoznawca księgowości. O tragicznym wypadku zawiadomiono przedstawicielstwo angielskie w Łodzi oraz rodzinę która ma przybyć z Londynu do Łodzi.

Pożar gmachu techników w Warszawie.

Warszawa. — W czwartek o godz. 5j rano wyniki groźny pożar w gmachu Stow Techników przy ul. Czackiego 3. Kłęby dymu wydobywające się z sali, mieszczącej sprzęt koła zebrani towarzyskich na III piętrze, zauważył zatrudniony w gmachu malarz i zaalarmował straż ogniową, która energicznie przystąpiła do akcji ratunkowej. Jak się okazało, ogień powstał na II piętrze, gdzie zapaliło się archiwum Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Zanim pożar zauważono, trwał on dłuższy czas i spowodował popęknięcie tynku we wewnętrznej klatki schodowej, łączącej się z III piętrem. Akcja ratownicza trwała godzinę.

Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono dokładnie, istnieje jednak przypuszczenie, że pożar powstał wskutek krótkiego spiecia przewodników elektrycznych. Dwa pokoje zostały poważnie uszkodzone, sala zaś balowa na III piętrze została zalana wodą i zakopana. Podczas gaszenia porażony ruch kołowy na ul. Czackiego był wstrzymany. Pożar wyrządził duże straty.

Nareszcie...

Po blisko 10 miesiącach nawoływania społeczeństwa częstochowskiego do zajęcia się palącą sprawą budowy Zakładu wychowawczego im. Brata Alberta dla „Dzieci ulicy”, w całym szeregu artykułów, zamieszczanych na łamach „Gońca Częstochowskiego” — zaczyna się pierwszy odruch szlachetny, ze strony ofiarnych i głębiej czujących jednostek, rozumiejących całą doniosłość zamierzonego dzieła. Bo czyż jest bardziej nagląca kwestja, jak zajęcie się dziećmi — nędzarami, pozbawionymi do reszty radości życia, dla których los wyznaczył miejsce na śmietnikach i bruku ulicznym? Te dusze, od zarania swego deprawowane przez straszne warunki życia, osuwające się z wszelkim występkiem i podłością, są awangarda przyszłych zbrodniarzy, co sięga postrach i anarchię moralną. Jeśli dziś, ufni w Bożą Opatrzność, zakusujemy rekawy, aby iść z czynną pomocą w realizowaniu tego, czego miłość chrześcijańska domaga się od nas, to z drugiej zaklinamy wszystkich, u których tli się iskra człowieczeństwa, aby zechcieli do pomocy w zbożnym dziele.

Sprawa, której patronuje taka postać, jak wielki jałmużnik i polski Franciszek święty — Brat Albert, nie upadnie i pójdzie naprzód!

Organizacyjne zebranie komitetu w sprawie budowy Zakładu wychowawczego im. Brata Alberta dla „Dzieci ulicy”, odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 września br., o godz. 7-iej wiecz., w lokalu Stow. Kupców Polskich, ul. Dąbrowskiego nr. 1. Wstęp za zaproszeniami.

prof. Władysław Kościński.

**Najnowsze modele rewelacyjnych radjoodbiorników
na rok 1937.**
Poleca tanio za gotówkę i na raty
F. „ELEKTRA” Częstochowa, Aleja 36 tel. 14. 62

KRONIKA

Częstochowa
6
WRZESNIA
Niedziela

Dziś — Zachariasza pr.
Jutro — Bł. Melchiora G.
Wschód słońca o godz. 5.04
Zachód 18.20
Kalendarz historyczny:
Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki w 1580 roku.

— Adoracja w kościele św. Jakóba. Dziś, w pierwszą niedzielę miesiąca września, odbędzie się adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Jakóba. Rozpocznie się sumą o g. 12-iej, a zakończy nabożeństwem do Najświętszego Serca Pana Jezusa i błogosławieństwem o godz. 19-iej.

— Nabożeństwo uczestników pielgrzymki do Kalwarii. Dziś, w niedzielę, o godz. 7-iej r. w kaplicy Arcybractwa Różańca św. na Jasnej Górze odprawiono na zostanie msza św. staraniem uczestników odbytej w dn. 9 sierpnia pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej.

— Nabożeństwo ekspijacyjne w kościele św. Barbary. Dziś, w niedzielę, o godz. 4 p. w kościele św. Barbary odbędzie się nabożeństwo ekspijacyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu oraz oświetleniem kandelabrem. Nabożeństwo ekspijacyjne odprawione zostanie dla prześlągnięcia Boga za nieprawości, jakie się dzieją na świecie — palenie kościołów, barbarzyństwo i t. p.

— List Pasterski Biskupów Polskich odczytany będzie z ambon w kościołach. List Pasterski Biskupów Polskich z Synodu Plenarnego na Jasnej Górze zostanie odczytany, w niedzielę, odczytany wiernym z ambon we wszystkich kościołach na terenie całej Polski.

List Pasterski zamieściliśmy w dzisiejszym numerze „Gońca Częstochowskiego”.

Jasna Góra w Ameryce?

Oryginalna propozycja porusza w ostatnich dniach katolicki „Dziennik Zjednoczenia”, wychodzący w Chicago, w artykule p. t. „Czy w Stanach Zjednoczonych mogłaby powstać Jasna Góra?”

Kiedy wycieczka „Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego” bawiła w Częstochowie, w czasie rozmów OO. Paulinów z naszymi rodakami za oceanu wyłonili się plan, by w Ameryce wybudować drugą Jasną Górę. Chodzi tu o widomy znak łączności z Macierzą i o zespolenie ojców N. M. P. Korony Polskiej, których oddzielała olbrzymie przeszczenie geograficzne.

Gdyby myśl ta znalazła należyte zrozumienie: wśród Polonii amerykańskiej, OO. Paulini wystaliby kilku księży i braci, którzy zajęliby się realizacją tego planu. Na tej drugiej Jasnej Górze złożonyby wierną kopię obrazu częstochowskiego, taką jak ta, którą wykonana przez O. Augustyna Jędrzejczyka z Jasnej Góry, ma u siebie Ojciec św. Pius XI w swej kaplicy domowej.

Wycieczki księży i zakonnicy z Ameryki na Jasnej Górze.

W ub. piątek wieczorem o godz. 9-iej przybyła do Częstochowy wycieczka księży i kleryków - Polaków z Ameryki w liczbie 27 osób, w tem 3-ech księży z Kanady. Uczestnicy wycieczki udali się z dworca kolejowego wprost na Jasną Górę, gdzie zanocowali, otrzymując gościnnie.

Dziś rano przybyła na Jasną Górę wycieczka 21 zakonnic polskich z Ameryki, siostr-nauczycelek polskich szkół parafialnych w Stanach Zjednoczonych. Obydwie wycieczki w Polsce, zwiedzające kraj, zorganizowane zostały przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Wycieczki przybyły do Gdyni na m/s „Piłsudski”, zwiedzając port i miasto, po czym wycieczka księży wyjechała do Poznania, zakonnice zaś udały się do Pucka i Wejherowa. Z Poznania księża wyjechali do Warszawy, gdzie bawili 2 dni, po czym przybyli do Częstochowy, zakonnice zaś zwiedziły Poznań i Kraków, skąd przyjechały dziś na Jasną Górę.

Uczestnicy wycieczki byli dziś rano obecni na nabożeństwach, po czym zwie dziłi Bazylkę i osobliwości Jasnej Góry, a więc bibliotekę, skarbiec, oprowadzani przez O. Mariana Paszkiewicz. Byli zachwyceni Jasną Górą i jej zabytkami, z zapalem też mówili o projekcie utworzenia Jasnej Góry w Ameryce.

Księża i klerycy ze swoją wycieczką wyjeżdżają dziś, w sobotę, o godz. 20.30 do Krakowa, wycieczka zaś zakonnice opuszcza Częstochowę, również dziś wieczorem, udając się do Warszawy.

Zakonnice, które reprezentują 6 pol-

z CECHU MURARZY.
Zebranie cechu murarzy parafii św. Zygmunta odbędzie się w niedzielę dn. 6 września o godz. 7j rano.

skich zgromadzeń zakonnych, rozrzuconych po całym St. Zjednoczonych, spędzą w Polsce 10 miesięcy na specjalnym kursie, poświęconym kulturze polskiej. Księża i klerycy przejdą podobne kursy w klasztorach w Krakowie, Poznaniu i Lwowie.

Życie sodalicyjne. Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej Zrzeszenie Sodalicyj Marjańskich przy Jasnej Górze rozwija swą działalność w myśl zasady, że „każdy święty katolik powinien się modlić, jakby wszystko zależało od Boga, ale i zarazem pracować i obmyślać, jakby powołanie od niego tylko zawisło”. W myśl tej zasady na wrześniu ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencji organizacyjnych następujący program:

Dnia 6-go od godz. 12 do 19 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakoba; o godz. 15 — ogólne zebranie p. Nauce, o godz. 17,30 — ogólne zebranie Pań pracujących w przemyśle i handlu.

Dnia 13-go od godz. 15 — ogólne zebranie Panien z inteligencji; o godz. 18,30 — zebranie Panien Rekodzielniczek.

Dnia 14-go, 20 wstępna konsulta, a 18 — godz. 17-iej — oficjalna dla Sodalicyj Męskich.

Dnia 20-go od godz. 15 — ogólne zebranie p. Rekodzielników, a o godz. 16,30 — zebranie Sod. Intel. Męskiej.

Dnia 26-go od godz. 18 wstępna konferencja rekolekcyjna, a następnego dnia t. j. 27-go od godz. 7 całościennie rekolekcje dla wszystkich Sodal. Marj. przy Jasnej Górze. Teżoż dnia o godz. 8 miesięczna Msza św. recytowana ze wspólną Komunią św. w kaplicy Różańcowej.

Zjazd delegowanych

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Czestochowie.

Dzisiaj, w niedzielę, oraz w poniedziałek odbędzie się w Czestochowie dwudniowy zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Program zjazdu jest następujący:

Niedziela: godz. 8 m. 30 — nabożeństwo w Bazylice Jasnogórskiej; godz. 10 — otwarcie zjazdu w sali Różańcowej na Jasnej Górze. Porządek obrad: sprawozdanie Zarządu za rok 1935, dyskusja, referat, program pracy na rok 1936, budżet na rok 1936, wybór Zarządu Stow. i Komisji Rew. — wybór delegatów na zjazd związkowy; godz. 15 — zawody sportowe na boisku K. S. M.; godz. 17 — zebranie Księży Asystentów w sali Akcji Katolickiej na boisku K. S. M.

Poniedziałek, dnia 7 b. m.: godz. 8 min. 30 — zbiórka na boisku K. S. M.; godz. 9 — Msza św. na Jasnej Górze; godz. 10 — zawody sportowe, ogłoszenie wyników, zakończenie.

Zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. W dniu 6-go września r. b. o godz. 3 i pół odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym przy ul. Najśw. Marii Panny 49.

Interesujący referat na temat spraw go spodarczych własności nieruchomości miejscowej wygłosi redaktor „Miasta Polskiego” p. Kaz. Jankowski.

Wieczerz humoru, pieśni i tańca w teatrze Kameralnym jeszcze dziś i w niedziele. Wobec dużego powodzenia wstępny gościniec artystów warsz. w teatrze Kameralnym zostanie przedłużone. „Wieczerz humoru, pieśni i tańca” z udziałem: pp. M. Chmurkowskiej, Xeny Grey, I. Jedyńskiej, M. Demara i J. Klimaszewskiego odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 5-jej po poł. i 8,30 wiecz., oraz w niedzielę o godz. 3,30, 5,45 i 8,30 wiecz. — Ceny miejsc od 60 gr.

75 LAT

A. HEININGER
CZESTOCHOWA

Zak. 1960 r.

Bezkonkurencyjnie produkuje nasza

FARBARNIA
Pralnia Chemiczna Dekatyzownia i Pralnia firanek i kap
Odsiewzalnia garderoby.

Fabryka, Zaciszańska 8, tel. 13-60
Sklep, ul. N. P. Murji 32.
Adz.: Piórków, Włocław. Kalisz, Polkowice

Mieliśmy po świecie sławę skrzydlatej husarii — mamy niezwykłą husarię powietrzną — popierajmy L. O. P.

KAMIEŃ ŻŹŁCIOWY **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

POWSTAŁA WSUŁUTKOWAŁEGO FUNKCJONOWANIA WĄTROBY

z Szerflów Wanda Belter
Po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 4 b. m. przetywszy lat 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 16 w kościele Ewangelickim poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangelicki

O czem zawiadania pogrzebowa w głębokim smutku

CÓRKA.

Stały komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej

Warszawski Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej przesłał Episkopatowi Polskiemu następujący memoriał:

W poczuciu odpowiedzialności, jaka spada na nas, jako na Centralny Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej, reprezentując nietylko myśl inicjatorów, ale i uczucia religijne, oraz wolę całej polskiej katolickiej młodzieży akademickiej, podejmujemy pracę realizowania Słubów Jasnogórskich.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę w obliczu jak wielkiego niebezpieczeństwa stoi nietylko Ojczyzna nasza, ale i cały świat.

Bowiem komunizm z coraz większą siłą uderza zarówno w Kościół, jak i w podstawy ładu społecznego narodów. Koniecznością chwili jest prowadzenie walki na wszystkich płaszczyznach życia społecznego.

Jestemy głęboko przekonani, że praca nasza, realizowania Słubów Jasnogórskich spełni zadanie jednego z ważnych ogniw walki z komunizmem.

Program naszej pracy zamykamy w następujących punktach:

- A) Na terenie akademickim: 1) współpraca z duszpasterstwem akademickim;
- 2) koordynacja i zespolenie prac akademickich organizacji katolickich; 3) oddziaływanie na młodzież akademicką przez: a) oddziaływanie na organizację akademickie ideowe, samopomocowe, i naukowe, b) organizowanie odczytów i wieczorów dyskusyjnych, c) skierowanie do konkretnych prac — jak np. pracy charytatywnej; 4) nawiązania kontaktu profesorami, stojącymi na gruncie etyki Chrystusowej, celem wspólnej pracy

nad wprowadzeniem Ducha Chrystusowego do Wszehnic Polskich.

B) Pragnąc wykorzystać wielkie zaufanie, jakie społeczeństwo polskie żywi do młodzieży akademickiej, zwłaszcza po wielkopomnym akcie Słubowania, rozszerzamy prace nasze na teren pozaakademicki, w porozumieniu z Akcją Katolicką przez: 1) wygłaszanie odczytów (zwłaszcza w okresie wyświetlania filmu p. t. Słubowanie Akademickie), 2) utrzymywanie kontaktu z organizacjami katolickimi starszego społeczeństwa, 3) współpracę przy organizowaniu i prowadzeniu prac bezrobotnych, 4) skierowywanie absolwentów szkół akademickich do katolickich organizacji zawodowych.

C) Organizowanie pielgrzymek i pielcz nad awianiem Słubowania.

Przedkładając powyższe Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski, ośmielamy się zwrócić z prośbą o pomoc w naszej pracy przez: 1) zalegalizowanie Centralnego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej, jako stałej organizacji, działającej na terenie całej Polski z siedzibą w Warszawie, 2) udzielenie poparcia w pracy naszej w poszczególnych diecezjach.

Pokornie proszą o błogosławieństwo dla pracy naszej, pozostajemy z synowskim przywiązaniem Prezydium Centr. Komitetu Akad. Pielgrzymki Jasnogórskiej.

Memoriał złożono na ręce J. Em. ks. Kardynała „Prymasa Polski” Hłonda i J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego. — J. Em. ks. Kardynał-Legat Papieski podczas swego pobytu w Polsce udzielił błogosławieństwa apostołskiego Centralnemu Komitetowi.

6-klasowa Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole
ZOFJI WIGURSKIEJ-FOLFASINSKIEJ UL. STABIZIA 10, TELEFON 10-12.
przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1936/37 do wszystkich klas oraz PRZEDSZKOLA.
Kancelaria czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10-13 i od 15-18.

Pierwszy wielki wieczerz literacko-artystyczny w teatrze Kameralnym.

Staraniem grupy Lit-ars — literatów i artystów zrzeszonych przy Czasopiśmie Literackim — odbędzie się w poniedziałek 7 września o godz. 20.15 w teatrze Kameralnym pierwszy wielki wieczerz literacko-artystyczny.

W programie, który przedstawia się bardzo bogato, wezmą udział: znana i świetna artystka śpiewaczka p. Sorzonowa — sopran, skrzypek — wirtuoz prof. T. Wawrzynowicz, p. J. Oberski — tenor — rökujący wielkie nadanie talent śpiewczy, w dziale zaś literackim: autocytacje, proza morska, wiersze rybackie, inscenizacja: filmy mówione, ognisko na scenie, wesoła audycja radio wa... i t. d., autorów: siedziogo J. Niemierki, ref. A. Poliszewskiego, dyr. K. Browicza, prof. J. Mikołajtisa, p. Woźniakowskiego, Kucharskiego... w przerw...?

Akompaniament prowadzi pianista St. Drabowicz.

Grupa Lit-ars skupiająca szereg miejscowych sił lit.-art., jak wiadomo całkowicie dochód przeznaczyla na Fundusz Obrony Morskiej, stojąc na stanowisku jak najbardziej społecznym.

Bilety, których nieliczna ilość pozostała jeszcze, są do nabycia w przedsprzedaży w sekretariacie L. M. K., II Aleja nr. 42.

Wysyłanie za granicę walorów poczt. Min. poczt i telegrafów ogłosiło nową instrukcję w sprawie wykonywania przez urzędy pocztowe czynności, związanych z ograniczeniami walutowymi. Poza środki pieniężne i złotem, wymagającymi przy wywozie specjalnych zezwoleń komi-

sji dewizowej ograniczenia dotyczą narównie z weksłami i czekami, także asygnań kasowych. Są to zlecenia wypłat określonej sumy lub okazielowi, wystawione na zwykłym papierze firmowym przez banki i przedsiębiorstwa handlowe. Losy loteryjne i przekazywanie wygranych można będzie przysłać za zezwoleniem dyrekcji loterii i komisji dewizowej.

Nie podlegają ograniczeniom przy wysyłce pocztą polisy ubezpieczeniowe na towary eksportowane z Polski. Przy wysyłaniu za granicę paczek, nawet zwykłych, ma być wzmocniona kontrola. Funkcjonariusze pocztowi będą rewidować te paczki, które wzbudzają najmniejsze nawet podejrzenie, że zawierają walory. Obie ograniczenia mają dewizowemi.

— 55.336 więźniów w Polsce. Według ostatnich obliczeń, w dniu 1 stycznia r. b. przebywało w więzieniach w całym kraju 55.336 więźniów, w tem 4.643 kobiet.

Stowarzyszenia
wyższej użyteczności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej w Polsce w roku 1935. Są to: Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akad. i Ogólnop. Zw. Straży Pożarnej; zestawienie nie dotyczy Z. H. P., który zaliczony został do rzędu stowarzyszeń wyższej użyteczności w roku bieżącym.

Według tych danych, Polski Czerwony Krzyż w roku ubiegłym posiadał 319 oddziałów i 4.756 kół, w tem 3.850 kół młodzieżowych; liczba członków wynosiła 407.000, w tem 219.000 młodzieży

szkolnej, dochody wyrażały się sumą 5.259.000 zł. Polski Biały Krzyż liczył 134 kół i prowadził 303 świetlice, 377 bibliotek oraz 914 kompletów w szkołach i bursach, na które uczeszczało 30.000 uczniów, dochody P. B. K. wyniosły — 443.000 zł. L. O. P. liczyła 1.331.000 członków, w tem 675.000 rzeczywistych i 654.000 wspierających; liczba kół wynosiła 15.763, w tem 8.214 kół młodzieżowych, dochody wyniosły 7.350.000 zł. Tow. Budowy Szkół Powszechnych posiadało 12.535 kół, do których należało 233.000 członków; wykończono 1.281 izb lekcyjnych, dochody wyniosły 4.867.000 zł. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej posiadało 15 komitetów wojewódzkich i 90 kół lokalnych, grupując 1.890 członków, dochody wyniosły 1.677.000 zł., wydatki 1.608.000 zł., w tem na akcję wyznosiową, mieszkaniową i zapomogową 566.000 zł., na opiekę i zdrowotność 750.000 zł., na wychowanie fizyczne i kolonie letnie 219.000 zł. Do Ogólnopolskiego Zw. Straży Pożarnej należało 11.679 straży, w tem 67 zawodowych, grupujących ogółem 300.000 członków; przy Związku istniało 2.052 świetlic, 484 bibliotek i czytelni i 1.520 zespołów teatralnych i 1.092 chórów i orkiestr.

O zimową pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Wobec nadchodzącej jesieni oraz zakończenia w niedługim czasie robót publicznych, na których znajdowali zatrudnienie bezrobotni — Fundusz Pracy zamierza zorganizować w całym kraju zbiórkę ofiar na rzecz bezrobotnych.

Daniem Funduszu Pracy jest wyłączenie do tej akcji szeroki rzesz społeczeństwa, co pozwoli znacznie zasilić kredyty, jakimi Fundusz Pracy rozporządza na cele zimowej pomocy doraźnej.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych prowadzić będą organy administracyjne F. P. oraz współdziałające z F. P. komitety lokalne, reprezentujące na poszczególnych terenach miejscowy czynnik obywatelski.

Odpowiedni plan akcji pomocy doraźnej oraz zbiórki pieniężnej, żywnościowej, opalowej i odzieżowej — został już w biurze głównym Fund. Pracy przygotowany i przedłożony ministrowi opieki społecznej dla zaakceptowania przez władze rządowe.

Kandydat na oficera musi umieć pływać.

Szkoły podchorążych zawodowych będą przyjmowały tylko takich kandydatów, którzy potrafia przepłynąć 300 mtr. stylem dowolnym.

Zarządzenie to wydało Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty.

Następstwem tego zarządzenia będzie rozszerzenie sportu pływackiego w szkołach średnich i uznania umiejętności pływania za obowiązkową dla uczniów.

MOŻLIWOŚCI LECZNICZE DRUSKIENK.
Druskienki są Zdrojowiskiem wyjątkowo bogato wyposażonym przez naturę. Nietylko bowiem posiadają pierwszorzędna boronowe oraz solanki do kąpiei, należące ze względu na stężenie do najniejszych w Polsce i solanki do picia o bardzo wartościowym składzie chemicznym, ale i inne środki lecznicze, zapewniające skuteczność kuracji.

Do tych należy przedewszystkiem to, że Druskienki są, nie jak większość Zdrojowisk, miejscem kuracujnym niepodgórskiem. Ma to olbrzymie znaczenie dla chorych na serce.

Niezwykle ważna cecha Druskienki jest i to, że są one jednocześnie leśną stacją klimatyczną, odznaczającą się klimatem zdrowym, łagodnym i odświeżającym. Tutejsze lasy, piaski i wody, ciągnące się na olbrzymich przestrzeniach, umożliwiają obcowanie z naturą, która trwa w niezakłóconym spokoju i owiana jest niezapomnianym urokiem szczególnej jesieni. To, jak wiadomo, również nie jest bez znaczenia przy wszelkiego rodzaju kuracjach. Oprócz tego warunki terenowe umożliwiają urządzenie tu up. kąpiei kaskadowych oraz takich zakładów jak słynny Zakład leczniczego stosowania powietrza, słońca i ruchu.

Jestli się zwąży przytem, że Zakład kąpielowy Zdrojowiska mieści w sobie wszystkie aparaty i urządzenia, jakich wymaga najnowsza technika medyczna, to zrozumiałe będzie, dlaczego liczba wskazań jest tak duża. Objmuje ona różn. choroby przemiany materii, choroby kłobiece, żołądka, dróg oddechowych, układu nerwowego, serca, wątroby, artretyzm, reumatyzm i szereg innych.

W Druskienkach trwa obecnie tani sezon letni.

Dobre piśmo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmiłszy przyjaciel domu

ZAKŁAD ŚW. TERESY
pokój z wygodami dla
p. emeryt, uczenie
opieka troskliwa, Kiln-
skiego nr. 10. 2890

DWA POKOJE
umeblowane, frontone,
na mieszkanie, biuro,
Aleja Wolności nr. 33.

DO SPRZEDANIA
domek, składający się
z 3ch ubikacji oraz o-
gródek. Wiadomość na
ul. Chopickiego nr. 47.

MIESZKANIE
2-pokojowe 1-3-pokojowe
z wygodami od za-
raz do wynajęcia, ulica
śląska nr. 25 m. 4.

POTRZEBNA
uczennia do prasowania
garderoby, znająca szycie
do chemicznej pralni
A. Heiningera, ul. Zacis-
zańska nr. 8. 2434

POSZUKUJE
mojej żony, Heleny. —
Stanisław Misztal. 2692

SKLEP
w dobrym punkcie do
sprzedania. Wiadomość
ul. św. Barbary nr. 4,
Handel win i wódek.

DO WYNAJĘCIA
lukusowe mieszkanie
4 i 2-pokojowe. Posadz-
ki dębowa, woda gorąca
ulica Kilińskiego nr. 3.
Telefon 18-17. 2854

TANIO
do wynajęcia pokój du-
ży, słoneczny, z balkon-
em i z wygodami (może
być umeblowany). Wiad-
omość ul. gen. Dąb-
rowskiego nr. 65 m. 4.

PROFESOR
matematyki przeprowad-
ził się z ul. Jasnego-
wskiego nr. 7, 9 na Aleję
Wolności nr. 29, front.
II piętro, i w dalszym
ciągu przyspieszając do
matury oraz do wszyst-
kich klas szkół średnich.

KUPIĘ
powóz używany na gu-
maci. Ołerty do Sklepu
„Gońca” pod „Powóz”.

DO NABYCIA
zyskać przeszedł miód
lipcowy (z lubelskiego).
Dla p. p. sklepówycy ul.
p. Hurtowa, Chrześcijań-
ski sklep spożywczy, ul.
św. Barbary nr. 15/17,
W. Sagan. 2635

BUCHALTERKA
poprowadzi księgowość
w fabryce lub w więk-
szym magazynie na do-
godnych warunkach. —
Zgłoszenia do Sklepu
„Gońca” pod „Buchal-
terka”. 2703

TANIO!
Szkolne swetry, garni-
turki, pulowery, bluzki,
fartuchy, mundurki, pan-
tofle, teckki, nadbrania-
nie ponożoch, podnosze-
nie o czełk, ściągacze,
ponoczozy mat — 2 zł.,
skarpety 35 gr. poleca
Wytwórnia trykotaży —
Heleny Kowalskiej, Ale-
ja Wolności nr. 2, obok
Ba'ta. 2518

MOTOCYKL
tanio sprzedam. Dozorca
Aleja Wolności nr. 16,
telefon 17-33. 2807

TECKI, TORNISTRY
i piórniki skórzane, wa-
lizy oraz skórzana ga-
lanteryja poleca z wlas-
nej pracowni A. Piechoc-
ki, Il-ga Aleja nr. 31.
Wykonanie solidne, ce-
ny najniższe. 2804

DOM
do sprzedania 6 ubika-
cji. Wiadomość ul. Pod-
górna nr. 32 — Tomala.

POKÓJ
do wynajęcia dla naucz-
yciela, słoneczny, z wy-
godami, I-sze piętro —
ul. Dąbrowskiego nr. 45,
STANCAJA dla uczennicy
z całodziennym utrzy-
maniem 45 zł. miesięcz-
nie, ul. 3 Maja 30 m. 5.

POKÓJ
z kuchnią i małejki po-
jodyczy pokój z kucha-
nią — wynajmie ul. Wie-
luńska nr. 18, gospodarz.

DOM NOWY
8 ubikacji, jedna morga
ogrodu — okazynie do
sprzedaży, cena 12,500
zł. Wiadomość Grabow-
ski, II Aleja nr. 29, 2457

DOM NOWY
z ogrodem do sprzeda-
nia. Lisiniec, ul. Kaszubi-
ska nr. 57. 2440

KAMIENICE
przy Jasnej Górze do-
chodowe za 26,000 zł.,
35,000 zł., 60,000 zł. Do-
my ładne z ogrodami do
8,000, 10,000 do 20,000
zł. Wille od 8,000 zł. Ka-
mienice w centrum mia-
sta za 70,000, 75,000 do
150,000 zł. Domy male,
place w wielkim wybo-
rze od 2,000 do 10,000
zł. Piękne gospodarstwa
podmiejskie, ogrodnic-
two, stawy rybne oraz
grunty na morgi za bez-
płatno do sprzedania. Wi-
adomość: Below, ul. 3-go
Maja nr. 10, I-sze piętro,
m. 8 (przy parku). 2416

DO WYNAJĘCIA
dwa mieszkania 2-poko-
jowe z wygodami od za-
raz przy ul. Sobieskie-
go nr. 72. 2820

WOLNOPRAKTYKUJA
CY starszy felczer Jan
Gorodecki, dawniej pan-
tostwa, II Aleja nr. 18
powstała stale świeża le-
karskie węgierskie pi-
jawkij. 2376

SALA
z małym pokojkiem, po-
kój z kuchnią, trzy po-
koje z kuchnią, z wygo-
dami, od zaraz do wy-
najęcia, ul. Jasnogórskiej
nr. 59, II piętro. 2408

POTRZEBNA
osoba inteligentna, zna-
jąca gospodarstwo wie-
skie, domowe, gotowa-
nie. Zgłoszenia tylko
z odpisami świadectw i
podaniem warunków do
Sklepu „Gońca” pod
„Solidna”. Pierwszeń-
stwo absolwentki szkół
gospodarczych. 2869

MEBLE
Nowoczesne kuchnie, sy-
pialnie, stołowe skrom-
ne i wykintne

ADAM GLINSKI
Aleja nr. 12.
Egzystuje od 1885 roku.

SZKOŁA TANCOŃ
Baletu, Kościńskiego —
ul. Waszyngtona nr. 6,
zapisy na kursy I-III co-
dzienne, praktyczne —
czwartki o 8-ej, w nie-
dziele, święta o 7 wiec.

AKUSZERKA
Jakubowska z długiolo-
nią praktyką w klini-
kach położniczych —
III Aleja nr. 49, przy-
muję zamówienia, udzie-
la porad dla niezamoż-
nych ustępstwa. 2319

CHRZĘCJAŃSKI
SKŁAD KAFELI
M. Nowicka, Naruto-
wicz nr. 26, drugie
wejscie, Fabryczna 3
w podwórzu, poleca
kafle własnego wyro-
bu i mstwskie,
wzszelkiego rodzaju
żelazostwo do pieców
i kuchen oraz cegie-
ł ogniotrwała. — Ceny
niskie. 2450

BUDKA
artykułów spożywczych
i owocowych do wy-
najęcia, ul. Piastowska 95
(Stradom). 2883

Była NAUCZYCIELKA
przyjmie uczni i ucze-
nice na stancje z życiem
Pokój z oddzielnem wej-
ściem i wygodami. Cena
40. — zł. miesięcznie, ul.
gen. Dąbrowskiego 47,
Buderowska. 2896

BUDKA
do sprzedania Rynek 56.

CHRZĘCJAŃSKA
Pracownia Gorsztów
pasów i biustonoszy
„CELINA”.
ul. Dąbrowskiego 5 m. 3.

POD JASNĄ GORĄ
sklep spożywczy do
sprzedania oraz dwa
pokoje z kuchnią, z urza-
dzeniem noclegowym ul.
7-miu Kamienic nr. 19.

DWA DOMKI
w centrum miasta, jeden
4 tys. zł., drugi — 8 tys.
zł. i dom na Zawodzie,
ze sklepem, 12 mieszkań
9 tys. zł. Plac w Wy-
czerpach około 2 morg-
ów za 1,700 zł. Pół do-
mu 3 mieszka, za 1,700 zł.
Wiad. ul. Warszawska
nr. 304, Plaszczyk. 2882

Do stałej pracy
dwa panów, poziom
intelektualny pożądaný.
Zgłoszenia osobiste 7-ko
września godz. 15 — 18
Hotel „Polonia”, portier
wskaze. 2925

POKÓJ
z utrzymaniem dla pp.
urzędników, uczeń lub
uczennic, ul. 3-go Maja
nr. 24 m. 2. 2425

DO SPRZEDANIA
jedna morga ziemi, za-
budowania, cena 2,800
zł. Liszka Górna, na pla-
cach Łągielki, Gózdzik.

Czyszczenie starych
WYSTAWOWYCH
wózków, odkur-
zanie i t. p., prze-
prowadza solidnie
tanio

„Czystość”
Częstochowa,
ul. N. M. Panny 52.

DO SPRZEDANIA
dom ceglany 2 pokoje i
kuchnia, z urządzeniem
sklepowym, 1/4 morgi
plac z ogrodem w Cy-
zarzewie — przy szosie
Częstochowa - Brzeziny
3, Aniela Weber. 2439

DO SPRZEDANIA
pudrosowany roczny
pies wilk, ul. św. Rocha
nr. 169, — Pawlikowski.

20 MORG
z piękną willą, ogrodem,
budynkami gospodarskimi
w, w tem 5 móg rybno-
stwa wzorowo prawno-
domnego — miejscowość
Łąkińska, przy szosie,
jeden kilometr od stacji,
cena 21,000 zł. Wiad-
omość Il-ga Aleja nr. 29,
Grabowski. 2457

CHŁOPIEC
potrzebny. Zgłaszać się:
Handel Win i Wódek,
Karwinsey, II Aleja 23.

DOMY,
kamienice dochodowe —
pełny komfort, nowe,
wille, place, ogrody, lo-
kale handlowe, myłny,
gospodarstwa, majątki
ziemskie, okazynie do
sprzedaży w wielkim
wyborze posiada Gra-
bowski, II Aleja nr. 29.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią,
z wygodami, słoneczne,
ul. Sobieskiego nr. 74.

GALANTERYJNO-SPO-
ZYWCZY sklep do sprze-
dania w okolicy podja-
snońskie, niedrogo —
Ołerty do Sklepu „Goń-
ca” pod „Renoma”. 2451

Jestem sobie kawalcem młody!
Damski, męski i wojskowy.
Do Londynu nie jeździłem.
Leż w Polsce kroju się uczylem.
Trzeba znać swoje metody.
Nie przywożić stare metody.
Sztydu jeszcze nie posiadam.
Ale igła, moźdzem, dobrze wiadom.
Podaję do wiadomości.
Niech mnie znają ludzie prości,
Inteligenci i rzemieślnicy.
Mieszkać na Kapucyńskiej ulicy.
Jest sobie domek niewielki
Nazwisko: Stefan Popielski Nr. 10.

DO WYNAJĘCIA
dwa mieszkania dla eme-
rytów za 200 i 300 zł.
zgóry i na rok, ul. So-
bieskiego nr. 44, tamże
potrzebna zdolna słu-
żaczka, gospodarz. 2477

KUPIĘ
solidny piec przenośny
kuchenny lub żelazno-sza-
motowy, ul. Najśw. Ma-
rji Panny nr. 50 dozorca.

LOKAL
na warsztat do wy-
najęcia, ul. Katedralna 12,
Wiadomość u dozory.

MIESZKANIE
do wynajęcia w ogrodzie
trzy pokoje, kuchnia —
z wygodami i tarasem,
ul. Chopickiego 25/27.

MOTOCYKL
w dobrym stanie — do
sprzedania, ul. św. Ro-
cha nr. 183. 2465

OD ZARAZ
potrzebny chłopak do
konia, Wręczyca 12/16.

OKAZJA!
Taborety z trębami do
pianin, nowe, po 12 zł,
3 fotele duże dla fryzje-
row, nowe — po 12 zł.
I Aleja nr. 3, w sklepie
szczonek. 2907

OTOMANY
nowej, lub mało używa-
nej, poszukuje zaraz. —
Ołerty do Sklepu „Goń-
ca” pod „Sto”. 2450

PLACE
w dobrym punkcie — do
sprzedania, ul. Okólna
nr. 46 — W. Bzowska.

POTRZEBNA
wychowawczyni inteli-
gentna — do 3-letniego
chłopczyka. Zgłoszenia
w kancelarii Szkoły Sta-
nistawy Ligęzówny, Al.
Kościuszki nr. 8, w go-
dzinach od 9-ej — 16-ej.

TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia,
słoneczne, z wygodami,
ul. Dąbrowskiego nr. 11.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, słone-
czne, wygodny, suferny
dla jednej osoby, garaż,
ul. Waszyngtona nr. 24.

POKÓJ
umeblowany z wygod-
ami, wynajmie solidnemu
panu (i) lub bezdzietne-
mu małżeństwu. Wiad-
omość w Sklepie „Gońca”.

POKÓJ
dla uczeni lub panów —
z całodziennym utrzy-
mieniem, ul. 3-go Maja 28
mieszkania 9. 2436

POKÓJ
z kuchnią, z wygodami,
do wynajęcia, Focha 51.

POKÓJ
umeblowany wynajmie
solidnemu panu (i). —
Wiad. ul. 3-go Maja 16,
w sklepie. 2436

ECHO OBCOJĘZYCZ-
NE” — czasopiśmie dla
znających początki fran-
cuskiego, niemieckiego.
Szczegółowe prospekty,
numery okazowe — bez-
płatnie. Warszawa, Wa-
liców 3. — Wymienić
języki!

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią oraz 2
pokoje z kuchnią, wy-
godami, ciepłe, słonecz-
ne. Okolica dworca ko-
lejowego, ul. Przemysło-
wa nr. 13/15. Dozorca
wskaze. 2470

TANIO
do sprzedania z powodu
choroby sklep wraz z
urządzeniem i towarem,
w bardzo dobrym punk-
cie, nadający się na każ-
dy inny interes. Wiad-
omość w sklepie ul. Wars-
zawska nr. 58. 2466

DOM NOWY
cena 10 tysięcy złotych,
ul. Narutowicza nr. 175.
Wiadomość nr. 184. 2449

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczal-
ni Społecznej na imię
Franciszek Handrych,
ambulatorjum Kamien-
ca Polska. 2438

Ogłoszenie
Niniejszem podaje się do wiadomości Szanownych Obywateli iż została zorganizowana
Murarska Spółdzielnia Pracy,
która wykonywuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.
Za solidne wykonanie podjętej roboty Zarząd Spółdzielni bierze całkowitą odpowiedzialność.
Siedziba Spółdzielni mieści się w Częstochowie, przy ulicy Małej 23.
ZARZĄD.

Z POWODU
wyjazdu sprzedam do-
mki murowany i plac o
przeźrenzi 2,400 mtr.
Lisieniec, Lwowska 29.

ZIEMIE NA MORGU
w okolicach Częstocho-
wy, przy szosie, cenę
niskie, okazynie sprze-
dania. Wiadomość ul. Al.
Kościuszki 2457

NAJNOWSZE APARA-
TY do trwałej ondulacji
i-my SOK-PAR
możecie obejrzeć na
Wystawie Polskiego
Rzemiosła.
Takiemi tylko aparatami
powinny posługiwać
się zakłady fryzjerskie.

SPRZEDAM
urządzenie sklepowe —
ul. Sobieskiego nr. 62.

SKLEP
do sprzedania spożyw-
czy, ul. Śniadeckich 8.

Tylko dziś i jutro!!!
Wyprowadź kilmów
ZA KAŻDĄ CENĘ
możliwą do przyjęcia
Polska Szulka Ludowa,
ul. N. M. Panny nr. 55. 2456

Polowanie
Tereny łowieckie w Rem-
bieszynie, między m. p.
Siłkaha, a lasami
rzadowymi do wydzier-
żawienia. Wiadomość u
Proszcza w Wilko-
wiecku.

3 SALE
fabryczne, powierzchni
225 mtr., woda, elek-
tryczność z 3-pokojo-
wem mieszkaniem; kom-
fort, wygody, łącznie lub
tylko sale, do wynajęcia.
Ołerty do Sklepu „Goń-
ca” pod „Przemysł”. 2438

OSOBA STARSZA
zajmie się domem, dzie-
mi, solidną, łagodnego
charakteru, wymagania
skromne, na dobrze go-
spodarstwo wiejskie. —
Zgłoszenia do Sklepu
„Gońca” pod „Inteli-
gentna”. 2932

OWOCARNIA
do sprzedania lub urza-
dzenie, ul. św. Augusty-
na 46, róg św. Barbary.

POKÓJ
umeblowany do wy-
najęcia, ul. Focha nr. 39/41,
I piętro, m. 9. 2944

POKÓJ
umeblowany dla 1 — 2
osób z oddzielnem wej-
ściem do wynajęcia —
Aleja Wolności 52 m. 1.

POKÓJ
ładnie umeblowany przy
chrześcijańskiej rodzinie
do wynajęcia, ul. Dą-
browskiego nr. 59 m. 3.

POKÓJ
do wynajęcia dla poe-
dyńczy osoby, ul. Pau-
lińska nr. 42. 2476

POKÓJ
umeblowany do wy-
najęcia, ul. Dąbrow-
skiego nr. 12 m. 6, p.
Szmelczyński. 2954

DWA POKOJE
z kuchnią na ul. św. Ro-
cha do wynajęcia. Wiad.
ul. Śląska nr. 24 m. 2.

POSZUKUJE
od 15 b. m. lub 1 paźd-
zi. pokój z kuchnią, z wy-
godami, w śródmieściu.
Ołerty do Sklepu „Goń-
ca” pod „Siemniwy”. 2940

POSZUKUJE
posady kasjerki; znano-
ści biurowości, złoże
kancje, ewentualnie zaj-
mie się domem samotnej
osoby. Miejscowość obo-
jętna. Zgłoszenia Sklep
„Gońca” pod „Zamiesz-
kowiec”. 2930

POSZUKUJE
posady gospodyni do
wdowca z 2 — 3 dzie-
mi, ul. Nadrzeczna nr. 12,
Kałuża. 2931

POSZUKUJE
dwa pokoje z kuchnią,
lub pokój z kuchnią —
blisko Kłasztoru, półno-
czne zaplecze zgóry. Ołerty
do Sklepu „Gońca”
pod „J. P.” 2462

POSZUKUJE
kalkielkowiec posady,
złozę kancje lub zabez-
pieczenie, Ołerty Sklep
„Gońca” pod „Solidny”. 2931

MASZYNE
Singer, gmysy do o-
kien, umywalkę sprze-
dam tanio, ul. Chopic-
kiego nr. 7 m. 3-a. 2943

MASZYNE
damska Singer sprze-
dam, 65 zł., z powodu
wyjazdu. Zawodzie, ul.
Podgórna nr. 1 m. 10.

MIESZKANIE
do wynajęcia. „Ostatni
Grosz, ul. Bór nr. 72.

ZAKŁAD KOTLARSKI
FRANCISZKA RAKA
w Częstochowie 225 przemieszony z Ryнку Narutowicza na ulicę Wilsona 40.
Wykonuje wszelkie roboty kotłarskie oraz spawanie metali.

TRZY POKOJE
z kuchnią z wygodami na
I piętrze, z 2 balkonami,
do wynajęcia zaraz, ul.
Dąbrowskiego nr. 18, u.
Dozorca. 2900

POTRZEBNE
kobiety do kopania kar-
tofli. Folwark Dąbów.

PROFESOR
przygotowuje do gimna-
zyjnych z łaciny do wszyst-
kich klas, niemieckiego
i matematyki z 4 klas
podług nowego typu, ul.
Wieluńska nr. 11 m. 3,
skład apteczny. 2454

PRZYJME
do wspólnego pokoju
starszą uczennicę, ul. Ra-
clawicka nr. 22 m. 3.

PRZYBLAKAŁ SIĘ
piesek czarny, mały, od
kilku dni, Odebrać moż-
na za zwrotem kosztów:
ul. św. Barbary nr. 74,
dozorca.

POSZUKUJE
umeblowanego pokoju:
ulice Stratecka, Olsztyn-
ska lub okolice, Zgłosze-
nia do Sklepu „Gońca”
dla „Nauczycieli”. 2910

SPRZEDAM
w wielkim wyborze do-
my, place, restauracje,
piwiarnie, sklepy, ziemia
na morgi, ul. 3-go Maja
nr. 12, m. 4. 2460

SKLEP
spożywczy do sprze-
dania. Wiadomość ul. Fo-
cha nr. 68. 2906

PRZYJME
uczniów na stancje, ul.
Wolna 5 m. 1. Zawodzie.

PRZYJME
uczni na mieszkanie —
ul. 3-go Maja nr. 12 m. 4.

SKLEP
spożywczy w dobrym
punkcie sprzedam tanio,
ul. Narutowicza nr. 36.

WYKWAŁIKOWANA
poszukuje nosady do dzie-
ci od lat 3 — 8. Ołerty
do Sklepu „Gońca” pod
„Wychowawczyni”. 2870

SKLEP
w dobrym punkcie
sprzedam. Wiadomość:
ul. Warszawska nr. 78.

UWAGI!
Pracownicy szweczy! —
Zebranie odbędzie się
dla członków i sympat-
yków tegoż Związku
w niedzielę, dn. 6 b. m.
o godz. 3 p. p. ul. Mała
nr. 23. — Zarząd. 2911

SPRZEDAM
dom 12 mieszkań, 6,000
zł., 10 morg, z poddym-
kami, 9,000 zł., 10 morg
ziemi w mieście 8,000 zł.
i wiele innych do wybo-
ru, Aleja 24, Herbaciarn-
ia, Bożyk. 2895

SKLEP
po wędliniarni z miesz-
kaniem i pokój z kucha-
nią do wynajęcia, ul.
Warszawska nr. 111.

DO WYNAJĘCIA
facjatka, może być ume-
blowana, tanio bezdziet-
nym, ul. Handlowa 15.

DO WYNAJĘCIA
sklep z pokojem, Aleja
Wolności nr. 10, Wiad.
Aleja nr. 35 m. 14. 2945

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią,
ciepłe, suche, słoneczne,
z wygodami, ul. Waszyn-
głona nr. 22, Dozorca
wskaze. 2940

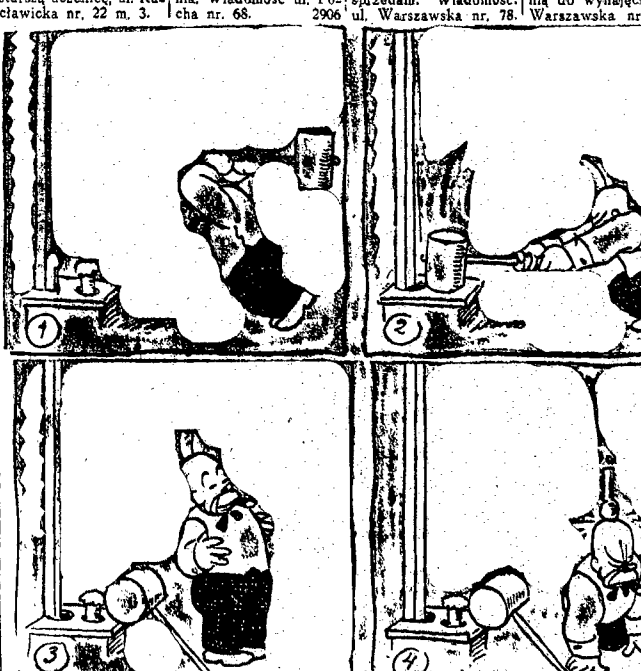
DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią
i wygodami, ul. Jasnog-
órska nr. 55, dozorca
wskaze. 2930

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnia,
jedna pokój, cztery su-
tereny — na warsztaty,
dwie szopy, Aleja Wol-
ności nr. 26. 2928

MASZYNE
Singer, gmysy do o-
kien, umywalkę sprze-
dam tanio, ul. Chopic-
kiego nr. 7 m. 3-a. 2943

MASZYNE
damska Singer sprze-
dam, 65 zł., z powodu
wyjazdu. Zawodzie, ul.
Podgórna nr. 1 m. 10.

MIESZKANIE
do wynajęcia. „Ostatni
Grosz, ul. Bór nr. 72.



Pan Asapit Krupka wypróbował słomierz.

IWOWICZ - ZDRÓJ

Korzystajcie z tanich rycałtów
zł. 153. - za 3 tygodnie

Z KRAJU

(—) Samobójstwo ze skapstwa. W Jądownicach pow. Brzesko popelnil samobójstwa, wieszając się na strychu 53 letni zamożny gospodarz Michał Czarniecki. Przyczyną rozpaczliwego kroku denata były nieczyłki. Jak ustalilo do chodzenia policyjne. Czarniecki przed kilku dniami na polecenie lekarza odwiózł swą chorą żonę do Buska a po powrocie do domu, widząc, że będzie musiał poczynić większe wydatki na leczenie żony, tak się tem przejął, że odebrał sobie życie.

Sprzedal żonę za 5.500 złotych

Głośną jest obecnie w Przemyślu sprawa sprzedaży żony. W śródmieściu miał skład farb niejaki W. W. był ułomny, a jego żona była kobietą przystojną i elegancką.

Państwo W. mieli syna, który obecnie liczy lat 14. Małżonkowie żyli ze sobą względnie dobrze. Od kilku lat wyjeżdżała p. W. w sezonie letnim do Krynic, a w czasie ostatniego pobytu poznała fabrykanta z Łodzi, który po krótkiej znajomości zakochał się w niej i osiadał. Pani W. powróciwszy do domu, poczęła namawiać męża do udzielenia jej rozwodu, co u żydów jest stosunkowo łatwe.

Dom państwa W. stał się terenem kłótni i niesnasek, lecz pan W. był nieustępliwym i rozwodu nie dawał. A tymczasem łódzki fabrykant nalegał, pisał, telegrafował i wreszcie przyjechał do Przemyśla. Udało mu się w końcu nawiązać kontakt z mężem ukochanej i rozpoczęły się targi... Po kilkudniowych pertraktacjach fabrykant zaproponował ostatnią cenę: 5.000 złotych i pan W. zgodził się pod warunkiem wypiacenia dla syna, który ma pozostać w Przemyślu przy ojcu, dodatkowo 10 procent ceny za matkę, t. j. 500 złotych.

Interes ubito, W. otrzymał gotówką 5.500 zł., poczem strony udały się do rabina po rozwód. Uszczęśliwiona „młoda“ para udała się w podróż poślubną (przed ślubem), a mąż postanowił rychło się ożenić. Jest teraz „dobrą partją“, bo ma 5.000 złotych.

(—) Sensacyjne aresztowanie w Katowicach. Z Katowic donoszą: Wielką sensację wywołało w Katowicach aresztowanie znanego aferzysty dra Tadcusza Stępienia.

Dr. Stępień stoi pod zarzutem oszustwa na szkodę restauratora z Katowic,

Emanuela Rudzkiego, od którego wspólnie ze swoim bratem Stanisławem wyłudził 35.000 zł. w wekslach i gotówce na założenie przedsiębiorstwa handlowego, trudniącego się eksportem zagranicę. W szczególności bracia Stępieniowie mieli eksportować różne towary z Polski do Hiszpanii i Grecji. Obietnicy swej jednak nie dotrzykali, a pieniądze przetrwonili, Stanisław Stępień zdolał zbiec i jest poszukiwany przez policję. Jak słychać, w aferze tej nastąpią niewąbnie nowe sensacje.

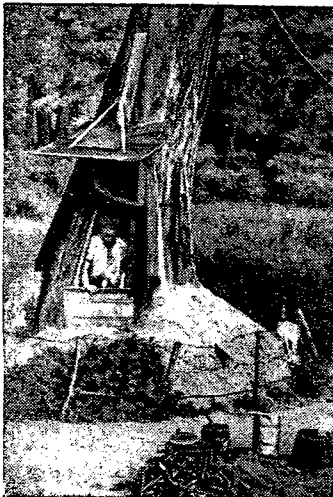
Zamiast grzybów... niedźwiedź

Straszna scena w lesie.

Ze Skolego donoszą: Wczoraj wybrał się na grzybobranie Petro Kuziw, gospodarz z Tuchli koło Skolego. Powoli lasami zaszedł pod górę Przaniec. Szukając grzybów, usłyszał nagle za sobą głuchy pomruk.

Gdy obejrzał się, ze strachu oniemiał. W odległości kilkunastu kroków ujrzał zbliżającą się niedźwiedź. Kuziw usiłował uciekać, ale ze strachu nie mógł się ruszyć i upadł na ziemię. Tymczasem dopadła go niedźwiedź i poturbowała tak mocno, że Kuziw znajduje się obecnie w groźnym stanie w szpitalu w Stryju.

(—) Sad ogłosił upadłość operetki p. Korolewicz - Waydowej. Z Warszawy donoszą: W wydz. handlowym sądu okr. w Warszawie rozpatrywana była sensacyjna sprawa upadłościowa. Do



„Leśny człowiek“.

Traper, łowca zwierząt? Gdzież tam? — Bezrobotny stolarz, stary 60-letni człowiek, nie mający innego schronienia nad głową. „zamieszkał“ w dziupli wielkiego dębu. Rzecz dzieje się pod Warszawą.

— Odszukam ich! — zawołała pocziwa pani Lebossard i dotrzywała słowa. Jeszcze tego samego dnia udała się na poszukiwanie. Znalazła starą pochyloną chatkę o jednej izbie. Wnętrze było ciemne i wilgotne. W domu znajdowały się tylko kobiety i dzieci. Zna Simonau przygotowywała właśnie posiłek dla swej niewidomej teściowej, która siedziała przed kominkiem i szeptała wyrazy bez sensu i związku.

Nędzą wyglądała ze wszystkich kątów tej mrocznej i wilgotnej izdebki. Kobieta odrazu poczęła się żalić. Mąż przez całą z mę przy niezdolny do pracy z powodu jakiegoś przewlekłego cierpienia oskrzeli. a dzieciak: były drobne jeszcze.

— Jakże się tu dziwić, że zapadają na zdrowiu! — myślała pocziwa pani Lebossard — gdy mieszkają w podobnej nierz.

— Nasza chatka jest za mała — skarżyła się Simonau — jest nas siedmoro, to trochę za dużo.

— Męża waszego niema w domu? — pytała pani Lebossard.

— Kopie kartofle dla sąsiadów, dzieciaki pasą po całych dniach cudze krowy — trzeba żyć!

— Czy zakreśliły się w oczach pani Lebossard.

Czyż możliwym było, by na wsi istniała podobna nędza? Pani Lebossard po powrocie do domu poczęła się nad tą sprawą poważnie zastanawiać.

Następnego dnia udała się znów do ubogiej chatki swych nowych znajomych. Tym razem zastała głowę rodziny. Zwróciła się też odrazu do niego ze swą propozycją.

— Wasza żona — zaczęła — opowiedziała mi wczoraj swe smartwienia. Prag-

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

sądu wpłynęło podanie spółki „Scena liryczna“, prowadzącej operetkę w gmachu teatralnym na Karowej o ogłoszenie upadłości na własną prośbę.

Kierownictwo artystyczne operetki spoczywało w rękach p. dyrektorki warszawskiej opery p. Korolewicz-Waydowej, będącej udziałowcem „Sceny lirycznej“.

Sad handlowy po rozpatrzeniu bilansu przedsiębiorstwa „Sceny lirycznej“, ogłosił upadłość mianując syndykami masy upadłości adwokata Marata, zaś komisarzem, sędziogo Ryła.

Mimo ogłoszenia upadłości operetka prowadzona będzie nadal, tak że personelu artystyczny i techniczny nie straci pracy.

Niezwykła ucieczka włamywaczy po dachach w Poznaniu

Z Poznania donoszą: W nocy na wtorek dokonano włamania do biur drukarni „Ostoja“ przy ul. Pocztowej.

Dwóch włamywaczy dostało się do biura na parterze i rozpruło kasę ogniową, zabierając 100 zł. w gotówce. Wszystkie inne papiery złodzieje pozostawili. Następnie zaczęli rozpruwać drugą kasę.

W tym czasie jednak zostali spłoszeni przez kontrolora Twa Ubezpieczeniowego, który wezwał policję. Złodzieje spostreszyli, że mogą wpaść w pułapkę, pozostawili rozprutą kasę i zbiegli.

Dostali się oni przez strych na dach domu przy ul. Pocztowej 13, skąd przeszli na dach sąsiedniej kamienicy, dalej na dach domu przy ul. Rzeczypospolitej 2 skąd przez strych dostali się na klatkę schodową.

„Po drodze“ włamali się jeszcze do jednego mieszkania, skąd skradli dwa piaski. Z powodu skomplikowanego zamku nie mogli się jednak wydostać z tego domu, wobec czego wrócili na strych i znów po dachach wydostali się na ulicę.

Tam wsiadli do taksówki i kazali się zawieźć przed Bazar, gdzie przesiedli do innej taksówki i zniknęli z oczu ścigającej ich policji.

Dzikie brewerie

na wietu żydowskim.

Z Warszawy donoszą: Na okres akcji przedwyborczej do gminy żydowskiej ortodoksi otworzyli przy ul. Twardej 12 specjalny lokal, w którym odbywają się zebrania agitacyjne. Onegdaj wieczorem gdy w lokalu tym odbywał się tłumny

wiecz ortodoksów, wtargnęli „jeszybotnicy“ i wszczęli ze zwolennikami cadyka ze Skierniewic wielką bójkę. Napastnicy ubrzeni byli w świeże jarka, które rozbijali o twarze wiecowników. Ażeby zadaremnie wezwanie policji — zerwali z dachu telefon i potłukli lampy. Poszły też w ruch krzesła. W piekielnym harmidrze i wrzasku antagoniści wyrwali sobie pejsy i brody i strzępili chałaty. Wprawdopodobnie wojna skończyłaby się jeszcze gorzej, gdyby nie przeraźliwe krzyki: „ankloif — policja!“ Okazało się że „jeszybotnicy“ zaprawieni byli również do ucieczki, gdyż zrecznie i w porę wycofali się z placu boju.

Boćki odlatują

W okolicy Wodziska w pow. lipnickim odbył się gromadny sejm bocianów w liczbie około 3.000, które wzbily się na wysokość około 2.000 mtr., wielokrotnie okrążyły pola i poszybowały na południe. Wieszniacy rokując z tego powodu rychłą i ostrą zimę.

(—) Czy była zabójcza operacja? Z Warszawy donoszą: Wydział lekarski Uniw. Józefa Piłsudskiego otrzymał za pytanie sędziogo śledczego XI rewiru w sensacyjnej sprawie, wytoczonej dwóm warszawskim lekarzom: drowi Kochanowi i drowi Jochowcowi, po śmiertelnym wyniku operacji na osobie adw. Goldwaga.

Wydział lekarski wydać ma swoją opinię co do warunków przeprowadzonego zabiegu.

Z powodu tej operacji rodzina zmarłego wystąpiła przeciwko lekarzom z wysokim powództwem cywilnym o odškodowanie sięgające 80.000 zł.

UZYWAJCIE jedno z najlepszych mydeł
Chrześcijańskiej firmy „ZGODA“

sp. z o. o. **J. PAWŁOWSKI**
w Częstochowie ul. Pocha 53 (daw. Zielona) tel. 10-48

KOWALSKINA
proszki dla dorosłych i m. dla
dzieci nie tylko uproszaczony

BOLACH GŁOWY

Francisque Parn.

Dobroczynność

Pani Lebossard była kobietą bogatą. Ale to nie przeszkodziło jej zupełnie w życiu i pozostała tą samą pocziwą i litosiwą kobietą, jaką była za młodu, gdy p. Lebossard, małżonek jej, otaczał ją swą opieką i miłością. Obecnie pani Lebossard była wdowa. — Zlikwidowała też cały swój magazyn, gdy siły jej nie były wystarczające by rozkazywać i dowodzić całym ształem współpracowników.

Osiadła się na wsi, w pięknej stylowej willi i poczęła się nudzić. Nudziła się kilka dni: potem kilka tygodni, aż nareszcie zniecierpliwiona udała się do miejscowego proboszcza na pogawędkę.

Wizyta ta miała podwójny cel, gdyż, jak już wspominaliśmy, pani Lebossard była osobą litosiwą i dobroczynną. To też po kilku wstępnych zdaniach poczęła wypytwać starego proboszcza o biednych tej wioski i informować się o tych, którym należało przyjść z pomocą.

— Kochana pani — mówił siwy i okrągłutki proboszcz, — obawiam się, że pani się tu u nas rozczaruje. Nasi wieszniacy są zamożni i pracują ucziwie. Ale być może będą mogli pani pomóc. — Gdyby pani zechciała odszukać małżeństwo Simonau mieszkające tu niedaleko w wilgotnej dolince, to pomoc pani mogłaby może uratować dzieci i postawić na nogi ich rodziców. Jest tam czworo dzieciaków i żadne z nich nie może jeszcze pracować na chleb. Prócz tego mieszka u nich stara i ułomna babka; tak że nędza ponaszy się tam bez najmniejszej przeszkody.

— Ale nie mamam od was kornego! Będziecie tam mieszkali, jesteście ludźmi pracowitymi i uczciwymi i sprawicie mi tem dużą przyjemność!

Małżonkowie Simonau patrzyli się na siebie porozumiewawczo i z zupełnie wyraźną nieufnością na twarzy.

— Tu trzeba się wpięć dobrze namyślić — rzekła nareszcie żona — mieszkanie jest podobno wilgotne i ponure, bo ogromne drzewa zasłaniają okna. A zamiatać codziennie pięć izb, to także nie jest przyjemność. No, ale jeżeli pani nie żąda p. enedzy...

Pani Lebossard pomyślała w tej chwili, że dobroczynność nie jest tak łatwą rzeczą, jakby się to z pozoru mogło wydawać.

Małżonkowie Simonau namyślali się w ciągu kilku tygodni.

Nareszcie zdecydowali się i jednej pięknej czerwcowej niedzieli przenieśli się do zielonego pawilonu.

Pani Lebossard była pewna, że gdy zamieszkała nareszcie w czystym domku, wśród kwiatów i drzew, to zmienią swe położenie uczynić co jest w mojej mocy, by przyjąć was z pomocą. Przedewszystkiem będzie dobrze gdy opuścicie tę szkaradną izbę. Czy znacie pawilon, który stoi na skraju mego parku od strony rzeki?

— Znam go — rzekł Simonau, — nazywają go zielonym domem, z powodu tego ziela, które go ze wszystkich stron otacza.

— Pawilon jest rzeczywiście obrosnięty dzikim winem i bluszczem. Jest tam jednak dużo miejsca: cztery pokoje, kuchnia, strych i małe podwórze. Otoż proponuję wam, byście tam zamieszkali.

— Skądże my weźmiemy takie komornie? — zawołał Simonau.

— Ale nie mamam od was kornego! Będziecie tam mieszkali, jesteście ludźmi pracowitymi i uczciwymi i sprawicie mi tem dużą przyjemność!

— Nie mamam od was kornego! Będziecie tam mieszkali, jesteście ludźmi pracowitymi i uczciwymi i sprawicie mi tem dużą przyjemność!

Małżonkowie Simonau patrzyli się na siebie porozumiewawczo i z zupełnie wyraźną nieufnością na twarzy.

— Tu trzeba się wpięć dobrze namyślić — rzekła nareszcie żona — mieszkanie jest podobno wilgotne i ponure, bo ogromne drzewa zasłaniają okna. A zamiatać codziennie pięć izb, to także nie jest przyjemność. No, ale jeżeli pani nie żąda p. enedzy...

Pani Lebossard pomyślała w tej chwili, że dobroczynność nie jest tak łatwą rzeczą, jakby się to z pozoru mogło wydawać.

Małżonkowie Simonau namyślali się w ciągu kilku tygodni.

Nareszcie zdecydowali się i jednej pięknej czerwcowej niedzieli przenieśli się do zielonego pawilonu.

Pani Lebossard była pewna, że gdy zamieszkała nareszcie w czystym domku, wśród kwiatów i drzew, to zmienią swe położenie uczynić co jest w mojej mocy, by przyjąć was z pomocą. Przedewszystkiem będzie dobrze gdy opuścicie tę szkaradną izbę. Czy znacie pawilon, który stoi na skraju mego parku od strony rzeki?

— Znam go — rzekł Simonau, — nazywają go zielonym domem, z powodu tego ziela, które go ze wszystkich stron otacza.

— Pawilon jest rzeczywiście obrosnięty dzikim winem i bluszczem. Jest tam jednak dużo miejsca: cztery pokoje, kuchnia, strych i małe podwórze. Otoż proponuję wam, byście tam zamieszkali.

— Skądże my weźmiemy takie komornie? — zawołał Simonau.

— Ale nie mamam od was kornego! Będziecie tam mieszkali, jesteście ludźmi pracowitymi i uczciwymi i sprawicie mi tem dużą przyjemność!

stępowanie, a co najważniejsze uznają do broć serca swej gospodyni.

Ale los chciał inaczej. Pani Lebossard została wezwana do Paryża i przebywała tam w ciągu wielu tygodni.

Gdy wróciła, udała się natychmiast do zielonego pawilonu.

— No jakże wam się tu podoba? — spytała małżonków Simonau, którzy spożywali właśnie obiad.

Ku swemu niezmiernemu zdziwieniu pani Lebossard zauważyła że oboje byli niechętni i chmurni.

— Czyżbyście załowali swej chaty? — spytała.

— Naturalnie, że żałujemy — odrzekła zgrzyliwie kobieta — gdybyśmy byli wieszni, co nas tu czeka, zostalibyśmy z pewnością tam. Ten pawilon jest okropny. Tuż za oknem płynie rzeka, wilgoć dostaje się do domu i mąż mój i ja, napewno już mamy reumatyzm, z którego się nie tak prędko wyleczymy. Akacje wydają tak silny zapach, że wszyscy cierpiemy ciągle na ból głowy. A te słowki, proszę pani! Po całych nocach nie dają nam spać!

— Więc skarżycie się na zapach akacji i na śpiew słowka? — rzekła zupełnie zbity z tropu pani Lebossard.

— Niech się pani nie dziwi — mówiła z goryczą Simonau. — Pomimo wszystko nie przeszkadza. Pani jedzie sobie do Parwza, gdzie jest dobre powietrze. A my tu mamy pilnować pani pawilonu. Już wyrabaliśmy cztery największe akacje i zerwalismy cały bluszcz i dzikie wino. Ale to dla nas za ciężka praca. Stracimy tu zdrowie i dzieci się mogą pochorować. Jeżeli pani chce koźniecznie, żebyśmy tu mieszkali i żebyśmy zajęli się domem, to musimy nam pani zapłacić. Zadarmo tu mieszkać nie możemy!

Jesienny sezon polityczny w Warszawie

POD ZNAKIEM PRZYGOTOWAŃ ORGANIZACYJNYCH PŁK. KOCA.

Warszawa. — Jesienny sezon polityczny zaczyna się w stolicy ożywiał.

W sferach politycznych Warszawy coraz częściej mówi się o nowej organizacji płk. Koca, która niebawem ma ujrzeć „światło dzienne”. Wśród różnych pomysłów i koncepcji daje się zauważyć prad polityczny, skierowany „frontem ku wsi”.

Ostatnio pod przewodnictwem senatora Kleszczyńskiego odbyło się zebranie posłów i senatorów włoścjan, czyli t. zw. grupy ludowej. Znaczący należy, że senator Kleszczyński sam nie jest włoścjaninem, ale ziemianinem. Należy on do najbliższych współpracowników płk. Sławka i działa w ścisłym z nim porozumieniu. Cała w ogóle grupa ludowa uznaje w płk. Sławku swego ideowego przywódcę.

Na zebraniu tej grupy senatorka Jaroszewiczowa przedstawiła stan prac przygotowawczych, prowadzonych przez płk. Koca. Według „Czasu”, po dłuższej dyskusji postanowiono nawiązać stały bezpośredni kontakt z biurem płk. Koca.

Powyższa wiadomość jest o tyle charakterystyczna, że zawiera ona ślad pierwszego kontaktu płk. Koca z czynnikami społeczno-politycznymi. Senatorka Jaroszewiczowa osobiście nie jest związana z wsią i rolnictwem, a zatem prawdopodobnie występowała na powyższym zebraniu w charakterze współpracownicy płk. Koca.

Oprócz tego odbywają się też zebrania poza terenem parlamentarnym.

Żydowscy „towarzysze” na listach PPS w Łodzi.

Według doniesień „Warsz. Dziennika Narodowego” łódzkie władze PPS. umieściły na swych listach kandydatów do rady miejskiej wielu żydów.

I tak np. w X okręgu na pierwszym miejscu wysunięty został adwokat Rafał Kempner, niechrześcijanin żyd, właściciel kamienicy w Berlinie, oraz placów w Marysinie. Na czwartym miejscu na teście liście figuruje „towarzysz” Anna Lewinson, biuralistka...

Bardzo podobnie wygląda lista PPS. w okręgu IX. Na drugim miejscu stoi tam adwokat żyd Kazimierz Hartman, nie mniej osobliwy prokurator i towarzysza - kamienicznika Kempnera. Na piątym miejscu w tymże okręgu stoi „towarzysz” Dawid Wajnryb.

Być może, że na listach PPS. figuruje dużo więcej żydów, ukrytych wstydliwie pod spolszczonymi nazwiskami, na których głosować ma polski robotnik.

Ich wspólne sympatie

W rozważaniach na temat krwawej wojny domowej w Hiszpanii, „Warszawski Dziennik Narodowy” wskazuje, że Europa podzieliła się na dwa obozy, reprezentujące dwie krańcowo różniące się ideologie: narodową i socjal-komunistyczną. W ten sam sposób podzielone są sympatie ludów europejskich, m. in. również mieszkańców Polski. Oczywiście olbrzymia większość społeczeństwa polskiego stoi po stronie wojsk walczących z komunizmem hiszpańskim. Lecz nie wszyscy.

Są też w naszym kraju i tacy — pisze wspomniane pismo — którzy mówią „nas” o przeciwniej, walczącej w Hiszpanii stronie.

Wystarczy przejrzeć tytuły artykułów i depesz w żydowskim „Naszym Przeglądzie”. Oto garść z pośród nich: „Miasto pod jarzmem powstańców”, „Z centrum rewolty Burgos”, „Rząd włoski nie

Jak słychać, w najbliższych dniach ma się odbyć w Warszawie zebranie drugiej kadry działaczy chłopskich. O ile do pierwszej weszli przeważnie b. członkowie stronnictwa wyzwolenców i t. zw. enchechoców (Szapel, Hałko), o tyle druga kadra ma obejmować wyłącznie członków Wyzwolenia, którzy przed rokiem, w okresie wyborczym, wystąpili ze Stronnictwa Ludowego.

Na czele tej kadry staną senatorowie Róg i Malinowski.

Również ożywioną działalność zaczyna przejawiać młodzież ludowa.

Tutaj do konkurencji stoją: 1) „Zielone koszule”, czyli Związek Młodzieży Ludowej, na którego czele stał przez czas dłuższy i któremu nadal patronuje b. poseł i wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz i 2) „Wici”, pozostające w organizacyjnej i ideowej łączności ze Stronnictwem Ludowym.

„Zielone koszule” uchwały niedawno obszerne tezy programowe, zbliżone nieco do programu „kadzichłopa”, ale nie tak wyraźnie „faszystowskie”. Jest rzeczą charakterystyczną, że tezy te podkreślają „wiare w naród” i etykę chrześcijańską w wychowaniu młodzieży.

Wszystkie te przejawy polityczne świadczą o szukaniu nowych dróg, na których mogłaby zmobilizować jakąś większą grupę społeczną czy polityczną.

Jednakże pomysły te nie mają podstaw ideowych, któreby porwały masy, przypuszczalnie nie wywrą większego wpływu na ukształtowanie życia politycznego w Polsce.

wie o niczem...”, „Swastyka śpieszy z pomocą”, „Powstaniec podniósł rękę przeciwko państwu hiszpańskiemu”, „Zbuntowani faszysti mordują jeńców”, „Antysemitizm faszystów hiszpańskich”, „Jak wyglądają audycje stacji nadawczej powstańców hiszpańskich: terro i wulgarność na falach eteru”. I tak dalej w każdym niemal numerze!

W zupełnie podobnym tonie pisze socjalistyczny „Robotnik”: „Były monarchista potępia bandę Franco i S-ka”, „Solidarność z Czerwoną Hiszpanią!”, „W Maroku również nie chcą Franco”, „Wiadomości ze źródeł rewolty”, „Spisek międzynarodowej reakcji przeciw ludowi hiszpańskiemu”. I tak dalej. Zarówno socjaliści, jak żydzi, z drżeniem serca ocze-

kują wyniku walk w Hiszpanii — z rozpaczą patrzą na zwycięstwa powstańców.

Można tłumaczyć, słabo zresztą, stanowisko socjalistów, czujących wielką antypatię do faszyzmu, którego rzekomo reprezentują oddziały narodowe w Hiszpanii.

Ale że żydzi stoją po stronie tych, którzy mordują bezlitośnie niewinnych ludzi, zarzynają kobiety, dzieci, duchowieństwo — trudno to zrozumieć. Przecież właśnie oni tak nie lubią pogromów, tak bardzo mają z nie Arabom, że zamordowali kilkadziesiąt osadników żydowskich podczas dotychczasowych ruchów w Palestynie.

A może dlatego darzą sympatią czerwony motłoch, że tępi on katolików?”

Ostry regulamin w Piotrkowie.

Wśród robotników sezonowych w Piotrkowie wywołał oburzenie projekt regulaminu pracy dla sezonowców, opracowany przez socjalistyczny magistrat. Curiosum tego projektu tworzy przepis: Głowy robotnik spóźni się do pracy, odsyła się go do domu na cały dzień, gdy spóźni się powtórnie, robotnik traci cały tydzień pracy, a przy trzecim spóźnieniu wyrzucają go na bruk. Osobiście ten regulamin powołał do inspektoratu parcy.

Zawisza Czarny w Göteborgu

Harcerski jacht szkolny „Zawisza Czarny”, odbywający drugą tegoroczną podróż ćwiczebną po Bałtyku, zawiął w dniu 28 sierpnia r. b. do Göteborgu w Szwecji. Załoga zwiędziła miasta, zaś kapitan — stałtu gen. Mariusz Żaruski, złożył wizytę w konsulacie polskim. W dniu 30 sierpnia r. b. „Zawisza Czarny” wyruszył do Naksów w Danii; w mieście tem znajduje się liczna kolonia polska. Ze względu na niepomyślne warunki żeglugi, jacht harcerski powróci z Danii do Gdyni, rezygnując z zamierzonej podróży do Oslo.



Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Czeszochowskiego”

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekieki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszynty, temperaczki, tusze, węgielki, wy-cinanki i t. p.

Dwie kłeski rolnictwa poznańskiego

„Kurier Bydgoski” zwraca uwagę na podwójną kłeskę, jaka spada obecnie na rolników w Poznaniu; charakterystyczne, że obie strony tej kłeski pochodzą z wręcz przeciwnych przyczyn; jedną jest nieurodzaj piodów rolnych, drugą — urodzaj piodów ogrodowych.

„Wies wielkopolska przeżywa bodaj swój najczarniejszy rok. Dotknęła ją kłeska nieurodzaju, jakiej nie pamięta. Poniosła straty, których nie powetuje przez szereg lat. Dzielnica Polski, wzorowo zagospodarowana i mogącą poszczycić się najwyższą w kraju kulturą rolną, musiała korzystać z pomocy innych ziem. Wielkopolska, zawsze hojną ręką szafując na rzecz cierpiących skrajnie niedostatek Poleszczyków, nie pomyślała ani na chwilę, że sama znajdzie się w położeniu wiele lepszym od Polesia.

Wies wielkopolska pokłada jednak całą ufność w Bogu. A potem swe plany gospodarcze stara się układać tak, aby nie ulec straszemu wrogowi. Mierzy wszępe siły, robi obliczenia, reorganizuje całą gospodarke i jak wódz po przegranej bitwie czyni wszystko, aby przetrwać kłeskę, której w tych rozmiarach nikt przecież nie mógł przewidzieć! I ma niewzruszoną wiarę, że przy Bożej i bra-ci pomocy ją przetrwa!”

Jak się jednak dzieje, że to, co powinno być pewną rekompensatą za straty, poniesione skutkiem nieurodzaju rolnego: urodzaj ogrodnicy — pogiębilo jeszcze katastrofę?

„Tak się szczęśliwie złożyło, że gdy Wielkopolsce katastrofalna susza wy-prządziła kolosalne spustoszenia, obródzi-ły drzewa owocowe. Uginają się od nad-

miernego ciężaru gałęzi. Podpierano je pieczolowicie, by nie dopuścić do ich złamania. Cieszyli się na wsi wszyscy: rolnicy i małorolni i chałupnicy.”

Korzyść ta jednak nie może być należyte wyzyskana ze względu na wadliwą organizację handlu.

„Piszący te słowa w tych właśnie dniach miał możność przylądając się zbliżka takim właśnie „tranzakcjom” handlowym, i to nie w jednej, a w conajmniej dziesięciu miejscowościach na zachodnich rubieżach naszej dzielnicy.

Proszę posłuchać! Przyjeżdża „handlarz”, oczekiwany we wsi, jak zbawca. Wie dobrze, że jest tu gościem, za którym tęsknią. Pewny siebie oferuje śmiesznie niskie ceny, od których nie odstępuje. Właściciele owoców starają go się przekonać, że przecież kartofle lepiej płacić. Nie to nie pomaga. Kupujący wie, że owoc otrzyma za każdą cenę.

Rozpoczyna się biadanie, zrywanie owoców i dostawa na daleką stację kolejową. Lecz na tem nie koniec. Sprzedawcą za dostarczony owoc nie otrzymuje pieniędzy. Zrozpaczony jeździ do miasteczka, prosi i błaga o zapłatę. Handlarz jednak nie płaci. Skarży go nie można. Posiada cprawda jedną, dwie kamienice, ale zapisane są one przezornie na nazwisko żony lub dzieci.”

Ten wyzysk wywołuje konieczność samobrojni.

„I wiesz rozpoczyna oryginalny strajk. Przyjeżdża handlarz, nie dostaje owoców. Niech zapłaci za owoc zeszczerzony, zeszczygodniowy, a damy świeży! — mó-wi wiesz. Handlarz obiecuje zapłacić „ju-tro”, byle otrzyma owoc jeszcze dziś. Ale wiesz jest uparta. Owocu na piękne słowko już więcej nie da.

— Wolimy owoc spaść bydem, albo zawołać biednych z całej wsi, niż darować takiemu oszustowi! — zapada gremjalna uchwała ofiar nieuczciwości ludzkiej.

Tak to i błogosławieństwo urodzaju przyprowadza wieś o bezsenne noce.”

W wyniku ceny w mieście idą w górę i skutek jest dziś opakany i dla producenta i dla konsumenta miejskiego:

„Gdy wiesz bowiem wskutek wadliwej organizacji zbytu i własnej ślamazarności pozbywa się dobrych źródeł dochodu, w mieście na kupno owoców pozwolił może sobie zaledwie nikły procent mieszkańców.”

Słynny Sosnowski w Polsce?

Rewelacje prasy niemieckiej.

„ABC” pisze pod powyższym tytułem: „Jak donosi niemiecka prasa emigracyjna, przed paru dniami zwolniono z więzienia w Berlinie przebywającego tam od dwu lat Jerzego Sosnowskiego, oskarżonego w swoim czasie przez władze niemieckie o służbę w polskim wywiadzie na terenie Rzeszy. Proces Sosnowskiego o szpiegostwo zakończył się, jak wiadomo, skazaniem Polaka na dożywotnie więzienie, podczas gdy 2 jego współniczki arystokratki niemieckie, Ani ta w. Berg i Beata v. Natzmer, zostały ścięte toporem.

„Prasa emigracyjna podaje, że uwolnienie wadzyczna Sosnowski wymianie szpiegów pomiędzy Polską a Niemcami, przyczem rzekomo za Sosnowskiego wydano ze strony polskiej sławną wywiadowczyńnię niemiecką Ogórek, skazaną też w swoim czasie na dożywotnie więzienie.

„Wiadomość należy przyjąć z zastrzeżeniem, gdyż niemiecka prasa emigracyjna już przed 8 miesiącami podała wiadomość o rzekomej zwolnieniu Sosnowskiego, która potem okazała się nieprawdziwa.”

Natychmiastowa pomoc

przy zatruciu grzybami.

Grzyby trujące niejednako wywołują ciężkie zatrucia, wśród bólów w żołądku, wymiotów, biegunki i ciężkich objawów nerwowych, zapaści i drgawek.

Niezwłocznie należy dać środek wymiotny, podając obficie wodę. Następnie środek oczyszczający (olej), po przeczyszczeniu taninę (łyżeczka na szklanke wody, łyżka co kwadrans) lub odwar z kory dębowej, lub mocny napar herbaty. W każdym razie wezwąć należy lekarza, zachowując resztki wymiotów, zawierających grzyby.

Aby uniknąć zatrucia, należy jeść tylko grzyby znane, a w każdym razie przed gotowaniem sparzyć grzyby wodą wrzącą, parokrotnie odlewając wodę.

PROSZE

Kogutek

ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** i t. d.

WYDZIAŁ DRYWALNOY PROSZEKÓW W PARZ. W. KOBILNICKI

DYSTRYBUCJA: **JAKIE PROSZEKI W MA OJAJA**

ODW. SA. JI. NAZ. ADWOKATOWICZA

OPRAWIANIE PRODUKTÓW MIERNYCH WYDZIAŁU KOBILNICKI

SA. TYLKO W KRAJACH

PROSZEKI „MIERNYCH-NEURWIC” SA TŁ. W. POLSKA

